Nr. 47 Poniedziałek 11 lutego 1935 r.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

TOWARZYSZE ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD", JEDYNY MIEJSCOWY DZIENNIK OPOZYCYJNY!

Reforma konstytucji sowieckiej

Świeżo zakończony kongres Sowietów uchwalił reformę konstytucji Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (sowieckich), obowiązującą od 1923 r., a opartą na konstytucji z r. 1918. Reformę opracują nowe władze sowieckie, wybrane na kongresie. Narazie znane są tylko wytyczne reformy, przedstawione na kongresie przez Mołotowa i rozpowszechniane przez agencje telegraficzne.

Sądząc z tych depesz, zmiany konstytucji byłyby następujące:

Zniesienie ograniczeń wyborczych. W jakim zakresie—niewiadomo. Konstytucja sowiecka przepisuje: „Kto nie pracuje, ten niech nie je". Zgodnie z tem, ludzie niepracujący i żyjący z cudzej pracy, nie mają prawa głosu do Sowietów (ciał radzieckich). Mołotow stwierdził, że 35% ludności wiejskiej to jeszcze gospodarze indywidualni, ciągnący pewien zysk z pracy robotników rolnych. Czy oni wszyscy uzyskają prawo głosu?

Z drugiej strony ma być uchylony przywilej wyborczy miast, który wyrażał się dotąd w tem, że robotnicy wysyłali do sowietów pięciokrotnie więcej przedstawicieli, niż wieś. I tu niewiadomo, czy wieś zostanie zrównana z miastem, czy też nastąpi tylko zmniejszenie różnicy. Raczej to drugie. W każdym razie obie te zmiany wyszłyby na korzyść wsi i to wsi, jako całości, łącznie z chłopami - posiadaczami. Można w tym kroku dopatrzeć się wzmocnienia władzy sowieckiej, która już nie potrzebuje obawiać się „kułaków", ale można też tłumaczyć, jako chęć pozyskania właśnie „kułaków".

Dalej reforma przewiduje bezpośrednie wybory do wszystkich ciał sowieckich, począwszy od wiejskich, a kończąc na najwyższej władzy—zjeździe Związku Republik Sowieckich. Byłby to istotny postęp w porównaniu z dotychczasowym stanem, opartym na pośrednich wyborach władz wyższych przez niższe.

Reforma zapowiada wprowadzenie równego, tajnego i bezpośredniego głosowania do sowietów. Dotychczasowa konstytucja nie zawiera wcale ordynacji wyborczej, a praktyka wyborcza nie wiele miała wspólnego z ordynacją demokratyczną. Reforma byłaby połowiczna, niema w niej bowiem ani powszechności, ani proporcjonalności głosowania. Świadczy to, że pewna część ludności będzie nadal pozbawiona głosu i — co ważniejsza — że *bolszewicy nadal nie będą tolerowali obok siebie żadnej innej partji politycznej*.

Reforma sprowadza się więc do pewnej *demokratyzacji ustroju sowieckiego w obrębie dyktatury bolszewickiej*. Ale dyktatury tej w niczem nie narusza, ani nie podważa. Zachodzi przytem jeszcze pytanie, czy zmiany konstytucji istotnie będą szanowane i stosowane w praktyce. Dyktatura bowiem rozsadza ramy wszelkiej konstytucji, zwłaszcza zaś takiej, która usiłuje pogodzić dyktaturę z pewnemi cechami demokracji.

Wartoby zapytać, co skłoniło Rząd sowiecki do wystąpienia z projektem reformy konstytucji właśnie teraz, tuż po straszliwej orgji teroru w związku z zabójstwem Kirowa. Jeżeli Mołotow twierdził na kongresie, że reforma świadczy o wzmocnieniu ustroju sowieckiego, to przez to samo potępił owo krwawe pasmo represyj.

Możnaby przypuszczać, że reforma ma zatrzeć wrażenie tych represyj w kraju, a jeszcze bardziej zagranicą, gdzie nowa fala teroru wywołała prawdziwe zdumienie.

Ale chodzi tu zapewne i o co innego. Rosja żyje w obawie o wojnę, o [illegible]ę z Japonją, wspartą przez Niem[illegible] i inne państwa europejskie. W interesie więc Rządu bolszewickiego jest *złagodzenie* zbyt rażących różnic prawnych między miastem a wsią i większe *zespolenie* władz z ludnością. Niedarmo Mołotow wzywał na kongresie do pielęgnowania „patrjotyzmu sowieckiego" i do gotowości obrony sowietów przed wrogami.

A wreszcie postępek Rządu sowieckiego ma też swoje ostrze przeciwfaszystowskie. W tym samym [illegible] kiedy faszyzm w Europie niszczy resztki praw ludowych, kiedy w Hitlerji [illegible] w Mussolinji zlikwidowano wszelki parlamentaryzm, kiedy Polsce „sanacja" narzuca karykaturę parlamentaryzmu — oświadczenie Mołotowa, że Rosja sowiecka przywraca parlamentaryzm, ma swoją ironiczną pod adresem faszyzmu wymowę. I chociaż nowy parlamentaryzm sowiecki jest bardzo względny, a nowa konstytucja sowiecka nie będzie miała nic wspólnego z istotną demokracją, to przecież przyznać należy, że posunięcie Sowietów jest *zręczne*.

Zwłaszcza autorzy nowej konstytucji „sanacyjnej", usprawiedliwiający ją tem, że Polska od zachodu i wschodu jest otoczona dyktaturami i dlatego sama też musi mieć dyktaturę, znajdą się teraz w sytuacji dość zabawnej: [illegible] Rosji bowiem dyktatura szuka oparcia w szerszych, niż dotąd, masach, u [illegible]s zaś coraz bardziej oddala się od [illegible]as i odsuwa je od czynnego udziału [illegible] życiu publicznem. *(jmb.)*

Labour Party wychodzi na ulicę

Kierownictwo Partji Pracy, oraz Kongres Związków Zawodowych zapowiedziały na koniec tygodnia manifestacje w całej Anglji na znak protestu przeciwko polityce Rządu w dziedzinie zwalczania bezrobocia. (ATE.).

Radykałowie
przeciwko gabinetowi Flandina

Frakcja radykałów socjalnych 'zby powzięła wczoraj uchwałę, w której domaga się od Rządu odbycia przed dniem 1 marca debaty nad programem oszczędnościowym. W kołach politycznych twierdzą, że na onegdajszem posiedzeniu radykałów **panowały nastroje bardzo burzliwe i wrogie wobec gabinetu**. Radykałowie zamierzają wystąpić w parlamencie z projektem wyasygnowania kredytu w wysokości 140 miljonów franków na dodatki do emerytur.

W ciągu ostatnich dni zaznaczyło się wyraźne oziębienie stosunków pomiędzy radykałami a innemi grupami koalicji rządowej. Ostatnie głosowanie w Izbie deputowanych ujawniło fakt, **że znaczna część frakcji radykalnej występuje przeciwko Rządowi**. Prawica domaga się wyjaśnienia sytuacji i wywiera w tym kierunku nacisk na premjera Flandina.
(ATE.).

Krwawa rewolta w Mandżurji
Bunt garnizonów policyjnych — Proklamowanie niezależności Dżeholu — Bitwa z powstańcami

Z Szanghaju donoszą, że w Kirynie wybuchła rewolta wśród policji. Jak wynika z doniesień dziennika „Shunpao" rewolta ta **rozszerzyła się również na inne garnizony policji.**

Oddział w Kirynie **wymordował przydzielonych do policji w charakterze instruktorów oficerów japońskich.**

Policyjne oddziały, stacjonowane na północ od wielkiego muru, zbuntowały się również i na wezwanie władz mandżurskich oddania broni, odpowiedziały ogniem do podchodzących oddziałów wojskowych. (ATE.).

Z Tsientsinu donoszą, że organizacja **„żółtych strzelców"**, działająca na terenie Dżehalu, **proklamowała niezależność tej prowincji** i rozpoczęła zbrojną akcję przeciwko stacjonowanym w tej prowincji oddziałom wojsk japońskich i mandżurskich. (ATE.).

Agencja „Shimbun Rengo" donosi, że **w dn. 6 lutego połączone wojska japońsko - mandżurskie stoczyły w południowej części prowincji Dżehol zaciekłą walkę z chińskiemi oddziałami powstańczemi, uzbrojonemi w karabiny maszynowe. Po 6-godzinnej walce Chińczycy rzucili się do ucieczki, pozostawiając na placu boju zgórą 60 zabitych. Po stronie japońsko - mandżurskiej padło dwuch oficerów i 14-u żołnierzy. Do sąsiednich okolic skierowano silne oddziały wojskowe, celem stłumienia ruchu powstańczego. (PAT.).**

Dalsze echa rozmów londyńskich
Simon w Paryżu — Negatywna odpowiedź Rzeszy — Niewyraźne stanowisko Włoch

Min. Spraw Zagr. Anglji, Simon, bawił wczoraj w Paryżu na zaproszenie Izby Handlowej.

W przemówieniu wygłoszonem na bankiecie Simon uczynił aluzję do podróży premjera Flandina i min. Lavala do Londynu, oświadczając m. in., co następuje:

„Sądzimy, że dobrze pracowaliśmy nietylo dla dobra naszych obu krajów lecz także pokoju. Dzieło, którego dokonaliśmy w ostatnim tygodniu w Londynie, nie jest wymierzone przeciwko żadnemu państwu. Nie chcemy bynajmniej doprowadzić do ograniczonego układu, ale wręcz przeciwnie, staramy się pracować nad pokojem i nad dobrem wszystkich, dzięki projektom, mogącym służyć za podstawę do swobodnej i równej dyskusji [illegible] parcia struktury pokoju na bardziej mocnych fundamentach. Jeśli się przyzna, że ten duch nas ożywia i jeśli ci, których zaprosiliśmy do naradzenia się z nami, przyniosą nam w tym samym duchu swoją współpracę, to w r. 1935 może nastąpić wielki krok naprzód w kierunku zwiększenia zaufania w polityce i większego powodzenia w handlu".

Po zakończeniu bankietu sir John Simon i premjer Flandin odbyli rozmowę, w czasie której, jak twierdzi „L'Oeuvre", angielski minister spraw zagranicznych miał poinformować Flandina, iż Foreign Office nie wierzy w przyjęcie przez Rzeszę propozycyj francusko-brytyjskich. Foreign Office jest zdania, że zwłoka, do jakiej dąży Berlin, ma na celu doprowadzenie do poróżnienia pomiędzy Francuzami i Anglikami.

Co się tyczy sytuacji, jaka wywiązałaby się w razie odmownego stanowiska, zajętego przez Niemcy, sir John [illegible] rzekomo uważać, [illegible] Anglja zawarłyby wówczas pakt lotniczy. (PAT.).

Dzienniki angielskie poruszają sprawę ustosunkowania się Włoch do wyników rokowań londyńskich. Dzienniki omawiają z zainteresowaniem demarche ambasadora włoskiego Grandi'ego, który miał przedstawić w imieniu swego rządu konkretne wnioski, dotyczące konwencji lotniczej. Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraphu" stwierdza, że **rząd angielski nie zgadza się na rozszerzenie gwarancyj na Włochy w razie ataku powietrznego na ich granice.** Z drugiej zaś strony Wielka Brytanja nie dąży do uzyskania od Włoch zobowiązań w sprawie wspólnej akcji na wypadek zaatakowania Anglji. W londyńskich kołach politycznych istnieje projekt rozbicia konwencji lotniczej na dwie części — pierwszy układ będzie zawarty pomiędzy Wielką Brytanją, Francją, Niemcami i Belgją i sprecyzuje obowiązek wzajemnej pomocy przeciwko atakowi powietrznemu na terytorjum sygnatarjuszy. Drugi układ gwarancyjny ma być podpisany przez Francję, Włochy i Niemcy. (ATE.).

Agencja Havasa donosi z Rzymu [illegible] podstawie włoskiego komunikatu urzędowego, że Włochy wezmą udział w proponowanej konwencji lotniczej pod pewnemi jednak warunkami. (PAT.).

W Szwecji i Danji

Klasowe związki zawodowe w Szwecji miały bezrobotnych członków: w grudniu 1932 r. 31,3%, w r. 1933 liczba ta spadła do 19,1%, w r. 1934 do 13,[illegible]%. W końcu 1933 r. 75 gmin wykazywało 8% bezrobotnych pośród swych mieszkańców, po upływie 6 miesięcy liczba bezrobotnych spadła o 45%.

W Szwecji, jak wiadomo, znajduje się u władzy rząd socjalistyczny.

W Danji Rząd wniósł do parlamentu projekt ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy. Projekt znajdzie poparcie radykałów.

I w Danji, jak wiadomo, rządzą socjaliści.

A u nas? Bezrobocie gwałtownie rośnie i osiągnęło najwyższą dotąd cyfrę, a o 40-godz. tygodniu pracy Rząd słyszeć nie chce.

200 tys. sterylizacji w Niemczech

„Juristische Wochenschrift" („Tygodnik prawniczy") donosi, że liczba osób, których wyjałowiono (sterylizowano) w Niemczech w r. 1934, wynosi 180 do 200 tysięcy.

Sterylizacja jest, jak wiadomo, jednem z „dobrodziejstw", jakie spadły na Niemcy razem z rządem Hitlera.

21,8 miljonów zł.
wynosi deficyt za styczeń

Dochody budżetowe w styczniu r. b., a więc w 10-ym miesiącu roku budżetowego 1934-35, wyniosły 165.1 milj. [illegible] W tym samym czasie wydatki budżetowe sięgnęły kwoty 186.9 milj. zł. W ten sposób deficyt budżetowy za styczeń r. b. wyniósł 21.8 milj. zł.
(PAT.).

Ameryka przygotowuje się do walki
o Pacyfik

W Waszyngtonie odbyło się wspólne posiedzenie naczelnego dowództwa armji z komisją do spraw wojskowych Izby reprezentantów.

Posiedzenie było poświęcone omówieniu sprawy budowy kosztem 11 miljonów dolarów wielkiej bazy lotniczej na wyspach Hawajskich. Pozatem rozpatrywano sprawę fortyfikacji brzegów Alaski.

Przewodniczący komisji wojskowej Izby reprezentantów podkreślił [illegible]skiem, iż wszystkie te zarządzenia posiadają wyłącznie charakter obronny.

Sfery wojskowe domagają się zakupu 800 opancerzonych samolotów, co pociągnie za sobą wydatek 90 miljonów dolarów.

Lotnictwo amerykańskie osiągnęłoby w ten sposób liczbę 2,320 samolotów nowych typów. (ATE.).

Minister wojny mianował członków sztabu korpusu lotniczego, który zostaje zorganizowany z dniem 1-ym marca i będzie składał się z pięciu eskadr.

Trzy z pośród tych eskadr będą pozostawały w Ameryce, jedna wzmocni obronę kanału Panamskiego, a ostatnia wreszcie będzie stacjonowana na wyspach Hawajskich. Sztaby eskadr, które pozostaną w Ameryce, będą znajdowały się w Virginji, Luizianie i w Kalifornji.
(PAT.).

Cała wieś zniszczona
przez lawinę

Jedna z większych lawin w Alpach Tyrolskich zniszczyła niemal całkowicie wieś Schellenberg, gdzie zburzonych jest 12 domów mieszkalnych, 23 obory, 2 stodoły, gospoda i kapliczka. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Szerokość lawiny wynosiła 2 klm. We wschodnim Tyrolu lawina porwała wieśniaka, którego zwłok dotychczas [illegible] znaleziono.

[illegible]

W Gschnitztal lawina uszkodziła 3 domy chłopskie. (PAT.).

Debata budżetowa w Sejmie

Bezrobocie i zagadnienia pracy

Budżet Min. Opieki Społecznej. Mowa tow. A. Szczerkowskiego

Wczoraj na plenum Sejmu rozpatrywany był budżet Ministerjum Opieki Społecznej.

Referent pos. Sowiński wysuwa jako pierwszy problem wśród innych zagadnień problem bezrobocia. Przyrost ludności, sięgający w latach 1928/33 do 481 tys. rocznie, zanik emigracji i pauperyzacja rolnictwa zaostrzają ten problem. Mówca przewiduje w roku 1934/5 emigrację w wysokości 36 tysięcy, reemigrację zaś w wysokości 38 tysięcy.

Z referatu wynika, że w „sanacji" wszyscy zdają sobie sprawę, że jedynemi sposobami zwalczania plagi bezrobocia jest rozbudowa konsumcji wewnętrznej, uruchomienie robót publicznych, wreszcie akcja parcelacyjna, pomimo to nic nie czyni się w tym kierunku. Owszem, zmniejsza się zarobki urzędników i robotników, co oczywiście wpływa na kurczenie się konsumcji. Parcelacji nie przeprowadza się, a kartele i zmowy przemysłowców rodzą się, jak grzyby po deszczu, podrażając wyroby przemysłowe.

Że u „sanacji" teorja przeważnie [illegible] praktyką, tego dowodem inny [illegible] przemówienia referenta. Referent powiada, że troska o zwiększenie stanu zatrudnienia jest decydującym momentem w polityce Ministerjum, a więc, że bez porównania bardziej racjonalne jest możliwie stałe zapewnienie stałej ciągłości pracy, aniżeli chwilowe wzmożenie stanu zatrudnienia, po którem następuje raptowne powiększenie zastępu bezrobotnych. Tymczasem niedawno przecież Ministerjum obniżyło wysokość stawek za godziny nadliczbowe, a przecież nic tak dobrze nie regulowało pracy, jak właśnie wysokie stawki za godziny nadliczbowe.

Po referacie pos. Dybowskiego o przedsiębiorstwach i zakładach, zabrał głos Minister Opieki Społ. Paciorkowski.

Mowa Min. Paciorkowskiego

Minister na wstępie odpiera zarzut, jakoby zbyt mało Państwo wydawało na potrzeby socjalne ludności i przypomina, że prócz 57 miljonów budżetu Min. Op. Społ. jest 300 milj. pobieranych od społeczeństwa na ubezpieczenia, jest 127 milj. na walkę z bezrobociem, są sumy na ubezpieczenia emerytalne prac. państw., na pomoc lekarską dla nich i t. d.

Natomiast słuszny jest zarzut i nadtem Rząd musi się zastanowić, czy sumy powyższe są najlepiej podzielone na poszczególne potrzeby.

P. minister powiada:

„Daleki jestem od pomniejszania prawdziwej zasługi tych działaczy stronnictw i obozów, które w pierwszych latach naszej państwowości umiały wysu[illegible] zywaniu poszczególnych problemów braliśmy wzory obce, wzory społeczeństw zasobniejszych od nas, to było błędem, ale zarzutu z tego czynić nie można. Natomiast musimy zdawać sobie sprawę z tego, że z roku na rok narastało w Polsce [illegible]. Przedwojenna łatwość znalezienia pracy, jeśli nie w kraju, to poza granicami, u progu naszej państwowości zaciemiała wagę tego zagadnienia. Pierwsze lata budowy państwa wchłaniając wielki zastęp pracowników na stanowiska w służbie publicznej i wojskowej oraz rozbudowa przemysłu, pozwalały zapominać o wielkim naszym przyroście naturalnym i trudnościach z tem związanych. Mniejwięcej normalne warunki emigracyjne, w pierwszych latach niepodległości, do reszty uśpiły czujność. Rozbudowaliśmy naszą politykę socjalną, nie licząc się dostatecznie z zagadnieniem bezrobocia w Polsce.

Minister zapowiada dalszą rewizję ustawodawstwa socjalnego, jakkolwiek nie ma jeszcze konkretnego planu. Uważa, że zasługą Ustawy Scaleniowej jest to, że ruszyła z miejsca sam problem rewizji ustawodawstwa socjalnego.

Nastąpiła dyskusja.

Posłanka Zalewska (Kl. Nar.) omawiała zagadnienie bezrobocia oraz problem nauczania zawodowego [illegible] zach pracy. Brak wykształcenia zawodowego [illegible] w Polsce na przeszkodzie rozwojowi przemysłu domowego.

Dalej mówczyni omawia zagadnienie rodziny w Polsce, podkreślając, iż pogląd sfer gospodarczych, że obniżka płac wpłynie na zmniejszenie kosztów produkcji, jest błędny, gdyż wszystkie obniżki tych płac nie dają żadnych wyników w walce z kryzysem. Budżety naszych rodzin robotniczych znajdują się na najniższym poziomie. Płace nie zapewniają warunków normalnego bytu. We Francji i Belgji matka po trzecim dziecku przestaje już pracować, u nas zaś czem więcej ma dzieci, tem więcej musi pracować zarobkowo. Sprawy te winny znaleźć należytą uwagę i opiekę w Ministerstwie.

Mowa pos. tow. Antoniego Szczerkowskiego

Następnie przemawiał pos. tow. Antoni Szczerkowski, który w zwięzłem przemówieniu ogarnął całokształt [illegible] wodawstwa robotniczego i dotknął [illegible] stkich bolączek klasy robotniczej. Wytknął więc Rządowi, że liczba korzystających z zasiłku bezrobotnych jest nieproporcjonalnie mała w stosunku do liczby bezrobotnych. Skrytykował działalność Funduszu Pracy. Opisał położenie [illegible] ki w Sieradzu, Warcie, Goleszowie i innych miejscowościach, oraz ostro skrytykował działalność Inspekcyj Pracy. Po omówieniu położenia robotników rolnych mówca socjalistyczny zatrzymał się dłużej na eksperymentach dokonywanych [illegible] ministra Jastrzębskiego z inż. Słomińskim. Jak inż. Słomiński wsławił się rozbiórką soboru, tak min. Jastrzębski stanie się sławny przez zburzenie ustawodawstwa socjalnego.

Mowę tow. Szczerkowskiego podamy w najbliższych dniach w obszernem streszczeniu.

Posł. Jaroszewiczowa (BB) usprawiedliwiała subwencje, jakie otrzymuje Związek Pracy obywatelskiej Kobiet.

W dalszej dyskusji zabierali głos posł. Szulc (Ch. D.), Tomaszkiewicz (BB), Bernard Jankowski (Kl. Niemiecki), Gdula (BB), Rosenberg (Fr. Kom.) i Surzyński (BB).

Na tem dyskusję nad tą częścią budżetu zakończono i posiedzenie zamknięto.

Następne w poniedziałek. Na porządku dziennym budżet Min. S. W. [illegible] interpelacja Klubu Narodowego w sprawie Berezy Kartuskiej.

O demokratyzm w armji

Mowa tow. sen. Kłuszyńskiej przy budżecie Min. Spraw Wojskowych

Przy omawianiu budżetu M. S. Wojskowych, po referacie sen. Dąbskiego, zabrała głos tow. sen. Kłuszyńska, stwierdzając, że świat cały przeżywa okres wojennego pokoju. Gdyby w budżecie przeznaczono nawet 1.400 miljonów na armję, gdyby to było możliwe, to w porównaniu z sąsiedniemi państwami nie wytrzymamy konkurencji. To też nietylko wysokość budżetu ma decydujące znaczenie, ale łączność armji z masami, demokratyczne ustosunkowanie się do społeczeństwa, do tych mas, dzisiaj w cywilnych bluzach, jutro w mundurach, jeżeli zajdzie taka konieczność.

P. P. S. ma swoją kartę w historji i nikomu nie uda się zamazać, czy pomniejszyć tych wielkich zasług.

Armja polska, powstała z demokratycznego podłoża i tworzenie kasty oficerskiej nie leży w interesie armji.

Utrudnienia przy przechodzeniu do szkół średnich dzieci chłopów i robotników nie przyczynia się do demokratyzacji korpusu oficerskiego. Ustosunkowanie się kierowników fabryk, które pracują dla armji, do robotników z PPS i klasowych związków [illegible] najpoważniejsze zastrzeżenia. Za przekonania, za wierność sztandarom nie [illegible] wyrzucać ludzi na bruk. Tacy [illegible] nieziomni. [illegible] przecież najpewniejszy element. Zamieranie życia gospodarczego, zamykanie warsztatów pracy, to 500.000 armja bezrobotnych oficjalnie ogłoszonych, to przecież objawy groźne i kierownictwo armji zdaje sobie sprawę z konsekwencji na wypadek wojny. Stwierdzamy tak, jak we wszystkich dziedzinach klerykalizację postępującą. Przecież najbardziej katolicka armja apostolskiej mości cesarza Austrji nie wytrzymała w wojnie światowej. Demokracja, oświata, zadowolenie ludności, to czynniki, które mają wielkie znaczenie.

W odpowiedzi wicemin. gen. Składkowski oświadcza, że musi przyklasnąć temu, co mówiła sen. Kłuszyńska, bo tylko demokratyczna armja potrafi wygrać wojnę.

Przez szkoły dla małoletnich kandydatów na podoficerów dzieci ludu, sieroty, mogą dojść do stanowisk wyższych, o ile się chcą uczyć.

W fabrykach sprzętu wojennego pracują robotnicy z PPS — o tem wie gen. Składkowski i nic przeciwko temu nie ma. Inna sprawa jest ustosunkowanie się w razie strajku.

Zasług PPS dla niepodległości nie można zaprzeczyć i nikt tego nie ma zamiaru robić.

Stwierdzić należy, że dyskusja ta była ciekawa i zawierająca wiele faktów o dużem znaczeniu.

Na karnawał

Wiem, czytając pisma pilnie,
wiem napewno, nieomylnie,
że w ostatnich ciągnień serji
Paweł wygrał na loterji.
Również mi się przypomina,
że wygrała też Sabina,
oprócz niej zaś jeszcze Bolek,
Józio, Zosia i Karolek.
Ja nie dziwiłbym się wcale,
gdybym wygrał w karnawale!

Na fundusz wydawniczy im. Bol. Limanowskiego

Dla uczczenia pamięci tow. Bolesława Limanowskiego w dalszym ciągu złożyli: na rzecz TUR. na fundusz jego imienia:

Ignacy Daszyński 20 zł.

Marja i Mieczysław Niedziałkowscy zł. 10.

Pos. Bronisław Mikołajewski, Konin, zł. 5.

Dotąd złożono 1,181 zł.

NA ROB. TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI

Jul. Łopatka w Wiśle zł. 10—zamiast depeszy kondolencyjnej po zgonie bojownika demokracji Bolesława Limanowskiego.

NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA"

Dla uczczenia pamięci Bolesława Limanowskiego K. R. zł. 5.

Pokwitowania

NA RĘCE ZARZĄDU GŁ. TUR.

Ofiarowane przez kuracjuszy Domu Zdrowia w Bystrej w dniu imienin b. marszałka Sejmu, Ignacego Daszyńskiego, zł. 25.

DLA PRZYJACIÓŁ

Powiatowy Komitet PPS w Nowym Sączu zł. 30.

NA FUNDUSZ PRASOWY

Tadeusz Sadowski zł. 5. Kocz. zł. 1.

NA ROBOTN. TOW. PRZYJ. DZIECI

Bronisława Kulmanowa [illegible] zł. 1.

Testament

tow. Bolesława Limanowskiego

W posiadaniu rodziny Bolesława Limanowskiego znajduje się testament zmarłego. W tym testamencie tow. Bolesław Limanowski stwierdza, że ŻADNEGO MAJĄTKU NIE POSIADA.

Prawa autorskie do swych dzieł naukowych przekazuje rodzinie, część książek, ściśle oznaczona, jak i rękopis swych pamiętników w 24 zeszytach, oddał Towarzystwu Uniwersytetu Robotniczego (TUR.) z prawem wydania ich [illegible].

Wobec powyższej wyrażonej ostatniej woli Bolesława Limanowskiego — TUR. w porozumieniu z rodziną zmarłego, stwierdza, że wiadomość pewnego dziennika warszawskiego, która ukazała się nazajutrz po zgonie Bolesława Limanowskiego o „spadku" w wysokości 23 tysięcy złotych w gotówce i w postaci „biblioteki w trzech pokojach", przekazanym organizacjom młodzieżowym — są z gruntu nieprawdziwe.

Bolesław Limanowski swój duży księgozbiór oddał jeszcze w 1919 r. bibljotece w Krakowie, a majątku żadnego nie zostawił.

Zgon Maxa Liebermanna

W piątek wieczorem zmarł w Berlinie, przeżywszy 87 lat, znakomity niemiecki artysta - malarz, Max Liebermann.

Max Liebermann urodził się 20 lipca 1847 r. w Berlinie. Po ukończeniu gimnajum poświęcił się studjom artystycznym. W r. 1875 wyjeżdża do Paryża, gdzie ulega wpływom malarzy francuskich Maneta, Courbeta i Milleta, malując plenery.

Po powrocie do Berlina staje się pionierem niemieckiego impresjonizmu. Bierze udział w założeniu secesji berlińskiej, która powstaje w r. 1898. Obejmuje katedrę w Akademji Sztuk Pięknych, której później staje się długoletnim prezydentem. Prace artysty zdobią wiele muzeów niemieckich i zagranicznych. Z racji 75-ej rocznicy swych urodzin wydał „Pisma zebrane", na które złożyły się jego prace krytyczno-literackie z całego życia. W 80-tą rocznicę urodzin Liebermanna prezydent Rzeszy odznaczył go pierwszym złotym medalem państwowym nowostworzonego „Adlerschild".

W grudniu 1932 r. Liebermann został wybrany pierwszym wice-kanclerzem Kapituły Orderu „Pour le Merite" za zasługi pokojowe.

W maju 1933 r. na znak protestu przeciwko polityce kulturalnej, prowadzonej po objęciu rządów przez hitlerowców, Max Liebermann wystąpił z Akademji.

Ze śmiercią Liebermanna ubywa wielka indywidualność artystyczna, jeden z najwybitniejszych malarzy współczesnych.

Co się dzieje na świecie?

W MIEŚCIE NYACK w stanie nowojorskim dokonano w biały dzień zuchwałego napadu na miejscowy bank. Kilku uzbrojonych w karabiny maszynowe bandytów wtargnęło do banku i sterroryzowawszy portjera zrabowało 18 tysięcy dolarów. Bandyci pod osłoną karabinu maszynowego i rewolwerów odjechali przez nikogo nie ścigani.

ZNANA ARTYSTKA FILMOWA FRANCUSKA ANNABELLA padła wczoraj ofiarą przykrego wypadku. W czasie nakręcania sceny z życia cyrku, niedźwiedź rzucił się na Annabellę, chwycił ją i powalił na ziemię. Dzięki natychmiastowej pomocy męża artystki, również znanego aktora filmowego, Jean Murat, oraz innych kolegów, którzy pośpieszyli na ratunek, zdołano niedźwiedzia odpędzić i uratować artystkę, która wyszła względnie obronną ręką z całej tej historji. Annabella doznała ogólnego potłuczenia oraz nadwerężyła sobie ścięgna u nóg, wskutek nagłego upadku. Przewieziono ją do kliniki.

NA DZIEDZIŃCU WIĘZIENIA PLOETZENSEE wykonano dwa wyroki śmierci przez powieszenie.

Powieszeni zostali niejaki Kurt Boehm z Ludwigshafen oraz Paul Merz ze Stuttgartu. Obaj wyrokiem sądu ludowego skazani zostali pierwszy we wrześniu, drugi w październiku r. ub. na kary śmierci za zdradę tajemnic wojskowych.

W WARSZTATACH PIROTECHNICZNYCH PROCHOWNI w Cherbourgu nastąpiła eksplozja. Robotnicy, pracujący w zakładach tych w liczbie kilku tysięcy, zdołali opuścić miejsce wypadku, zanim pożar przybrał niebezpieczne rozmiary. Od wybuchu utracił życie jeden robotnik, trzy osoby są ranne. W promieniu 10-ciu kilometrów uszkodzone są liczne zabudowania. Na kilku domach dachy zostały zerwane lub uszkodzone. Przyczyna katastrofy jest nieznana.

W UHRZINIE wsi koło Pragi żona ogrodnika Martinkowa zastrzeliła swego 9-letniego syna dlatego, że na świadectwie półrocznem miał złą notę z zachowania. Jak okazało się, w dzień rozdania świadectw Martinkowa, zobaczywszy złą notę na świadectwie syna, ubrała go w świąteczne ubranie, zaprowadziła na cmentarz i tam usiłowała go zastrzelić. Rewolwer jednak zaciął się. Po kilku dniach ponowiła próbę zabójstwa w domu i tym razem śmiertelnie chłopca raniła w głowę.

W CZASIE WYDOBYWANIA GLINY dla cegielni, 27 kobiet ze szczepu kikuyu (Południowa Afryka) zatonęła w grząskiej masie gliny. Akcja ratunkowa nie dała wyników.

W POBLIŻU STACJI PLOESZTI (Rumunja) do wagonu pocztowego pociągu osobowego wskoczyli zamaskowani bandyci, sterroryzowali rewolwerami urzędników pocztowych i wyrzucili w czasie drogi z wagonu na tor całą pocztę przewożoną w wagonie. Następnie bandyci związali znajdujących się w wagonie 3 urzędników, zakneblowali im usta, a sami przeszli do wagonu osobowego i wysiedli na najbliższej stacji przez nikogo nie zatrzymani. Rabunek wykryto dopiero na stacji Campina, gdzie urzędnik pocztowy, nie mogąc doczekać się meldunku, sam udał się do wagonu i tam znalazł związanych konwojentów.

Sensacyjne rewelacje

słynnego skrzypka Kreislera

Wielką sensację wywołały w świecie muzycznym rewelacje słynnego skrzypka Kreislera, który ujawnił wczoraj w Nowym Jorku, że grany przez niego od 30 lat repertuar rzekomo starych kompozytorów XVII i XVIII wieku, np. takich, jak Vivaldi, Pugnani, Couperin, Dittersdorf, Martini, składa się faktycznie z jego własnych kompozycyj, skomponowanych przez niego od początku do końca. Przed 30 laty, obawiając się, że kompozycje jego nie będą się cieszyły dostatecznem uznaniem publiczności, dla której wówczas Kreisler nie był jeszcze dostatecznie sławny, a zwłaszcza nie będą grywane przez jego kolegów skrzypków, Kreisler nadał tym kompozycjom ojcostwo starych, poczęści zapomnianych kompozytorów.

W ciągu 30 lat nikt nie usiłował odnaleźć oryginalnych skryptów tych kompozycyj. Dopiero obecnie pewien muzykolog usiłował odnaleźć oryginał skryptu „Preludjum i allegro" Pugnani'ego, a po bezowocnych poszukiwaniach doszedł do przekonania, że wogóle skrypt taki wcale nie istnieje. Wówczas dopiero Kreisler w depeszy, którą wysłał do „New York Times" ujawnił prawdę. W depeszy tej Kreisler oświadczył, że każda z tych kompozycyj, która określona jest jako manuskrypt klasyczny, faktycznie jest w najdrobniejszych szczegółach jego oryginalną kompozycją, z jednym wyjątkiem, pierwszej części Couperina „Pieśń Ludwika XII", która istotnie została wzięta z oryginalnego starego skryptu. Konieczność zmusiła mnie do tego kroku przed 30 laty — oświadczył Kreisler — wówczas gdy chciałem rozszerzyć program mego repertuaru. Uważałem [illegible] lowe i nietaktowne, aby moje [illegible] wiecznie figurowało na programach.

(PAT.)

Grypa w szkołach

W szeregu szkołach prywatnych obserwowana jest w ostatnich dniach znikoma frekwencja uczniów, przychodzących do tych zakładów. Z powodu epidemji grypy lekcje w niektórych klasach szkół odbywają się w obecności kilkunastu, a niekiedy nawet i kilku uczniów.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Prasa sanacyjna
o pogrzebie tow. Limanowskiego

Znaczna część prasy „sanacyjnej”, podając sprawozdania z pogrzebu Bolesława Limanowskiego, zachowuje się niesłychanie. Panowie redaktorzy pism prorządowych usiłują ukryć polityczne oblicze Zmarłego i jego rolę w walkach polityczno - społecznych w Polsce Niepodległej [illegible] pogrzebu usiłują pozbawić go socjalistycznego charakteru.

Taka „Polska Zbrojna” w całem sprawozdaniu nie zamieściła ani jednego słowa w rodzaju PPS., socjalizm, czy czerwone sztandary. Z wielkiej demonstracji socjalistycznego proletarjatu Polski ku czci swego wodza i nauczyciela probuje się zrobić jakiś jubel ogólnonarodowy. Bardzo wiele pisze się o małej delegacji „Strzelca”, ale tysięcznych mas pod czerwonemi sztandarami wcale się nie zauważa. Podobnie, jak „Polska Zbrojna”, postępuje „Kurjer Polski”, „Gazeta Polska” i t. p. „Sanacja” dziś wobec majestatu śmierci Wielkiego Człowieka chciałaby się przyznać do solidarności z Nim, chciałaby go może nawet zaanektować. Nie da się to zrobić! Zbyt żywe są w pamięci ludzkiej pełne potępienia słowa Limanowskiego pod adresem „sanacji”, zbyt wielkie oburzenie w społeczeństwie wywoływały prześladowania i szykany, jakich doznawał Limanowski od rządzącego [illegible].

By być sprawiedliwym — trzeba stwierdzić, że „Kurjer Poranny” a zwłaszcza „Express Poranny” swemi bezstronnemi, a ostatnio wprost pięknemi sprawozdaniami odcinają się od płaskiej roboty reszty „sanacyjnych” dzien[illegible].

Jeśli idzie o sam pogrzeb — to wszystkie wrogie nawet dzienniki przyznają, że był on potężną demonstracją. Liczbę uczestników obliczają różnie, jedne, chcąc pomniejszyć, piszą o 15 tysiącach, inne, bliższe prawdy, obliczają na 50.000.

S-ek.

I ci się poznali

Niaraz już mieliśmy sposobność pisać o zupełnym upadku literatury i prasy pod rządami niemieckiego „Führera”. Ale to, co piszą socjaliści, choćby na podstawie najpewniejszych i najbezstronniejszych źródeł, — to, oczywiście, w prasie burżuazyjnej (a „sanacyjnej” przedewszystkiem) musi być z reguły podawane w wątpliwość. „Partyjnictwo” — panie dobrodzieju, i nic więcej. Oddajmy tedy głos komuś bardziej milemu „sanacji moralnej”, komuś całkiem prawomyślnemu wśród licznych dziś wyznawców „rządów autokratycznych”.

W jednem z czasopism literackich ukazał się przedruk z rzymskiego tygodnika „L'Italia Letteraria”, zawierający wyjątki z artykułu wybitnego krytyka faszystowskiego Enrica Rocci na temat stosunków literackich w „Trzeciej Rzeszy”. Oto parę fragmentów:

„Także i Niemcy — pisze Rocca — zaczęli za naszym przykładem numerować lata. Lecz jeśli bilans hitlerowskiego roku trzeciego wykazuje pozycje aktywne w jakiejś dziedzinie, napewno nie jest to w dziedzinie literatury. Czy w sprawach ducha należy jak wobec płodów ziemi pozwolić czasowi robić swoje i nie gwałcić biegu natury? Należałoby odpowiedzieć: tak, jeśli się zważy, że literatura w Trzeciej Rzeszy została przedewszystkiem poddana działaniu ognia (także i materjalnego) oczyszczającego, że przeciw literatom wydane zostały pierwsze dekrety banicyjne i że nie ostatniem zajęciem Goebbelsa były zapowiedzi narodzenia się odtąd sztuki „heroicznej, surowo romantycznej, odartej z sentymentalizmu, narodowej z wielkim patosem”. A wszystko to z tym jedynym rezultatem, że usunięto poza nawias sztuki narodowej zasłużonych twórców, że wybijano drzwi otwarte i dano życie wyłącznie artystycznym efemerydom, teatrowi jaskra[illegible] myzłu hurra—patrjotycznej. Ujmując rzecz z innego punktu widzenia: wszystko to co we współczesnych Niemczech literackich jest jeszcze piękne nie jest nowe, a to co nowe jest zde[illegible].

[illegible] tencje i jeszcze absurdalniejszem badaniem gałęzi ich drzew genealogicznych. Nietylko przyjemność jest trwożliwem bóstwem, uciekającem przed tym, kto go szuka; trwożliwa jest również sztuka, która opuszcza każdego, kto chce ją gwałtem nagiąć do swoich własnych specjalnych celów...”

Tak oto w oczach rozsądnego faszysty przedstawia się literatura hitlerowska. „Heroiczną” i „surowo romantyczną” twórczość literacką „Trzeciej Rzeszy” reprezentują, jak dotychczas, głównie... propagandowe mówki p. Goebbelsa i rozkazy do tajnej policji pióra wszechstronnie utalentowanego Goeringa.

Wódz i jego świta

Wzorem innych władców „autorytatywnych”, p. Mussolini przepędził niedawno „swoich” ministrów i zorganizował „zmianę ministerjalnej warty”. Chodziło tu zresztą tylko o sześć tek, pozostałych bowiem siedem (!) włoski „wódz narodu” dzierży wytrwale i niepodzielnie w rękach własnych. Dobry apetyt!...

Prasa zagraniczna podaje obecnie sporo ciekawych informacyj na temat tych zmian gabinetowych, charakteryzując jednocześnie osobistości nowych ministrów. Dwu z nich, jak się okazuje, należy do „lewicowego” odłamu faszyzmu: są to mianowicie ministrowie: rolnictwa — Rossoni, b. kierownik faszystowskich syndykatów (włoski Z. Z. Z.), uchodzący [illegible] wielkiego kapitału,—i robót publicznych— Razza, który też był doniedawna prezesem faszystowskiego związku robotników rolnych.

Dla równowagi jednak, aby widmo „lewicowości” nie straszyło zbytnio kapitalistów włoskich, p. Mussolini mianował sobie... czterech ministrów z prawego skrzydła partji faszystowskiej, w tem aż dwóch hrabiów. Jeden z tych arystokratów, minister oświaty hr. de Vecchi jest towarzy[illegible] „marszu” na Rzym. On właśnie należał do delegacji, która wprowadziwszy króla włoskiego w błąd fałszywemi wiadomościami o rzekomych buntach w armji i skłoniła go do zamianowania Mussolini'ego szefem rządu. Nieco później hr. de Vecchi wsławił się... masakrą robotników w Turynie. Na rozkaz tego „męża stanu” zamordowano wówczas 24 robotników-antyfaszystów, zaś pokaleczone w okropny sposób trupy rzucono „dla niepoznaki” do Padu. W nagrodę — hr. de Vecchi został [illegible] krajach o „autokratywnym” systemie rządzenia, SADYZM I ZBRODNIA TO NAJPEWNIEJSZE SZCZEBLE DO ZROBIENIA KARJERY ŻYCIOWEJ.

Prasa zagraniczna ocenia naogół włoską rekonstrukcję gabinetową, jako zwrot p. Mussolini'ego ku bardziej „radykalnej” polityce społecznej. Na takie manewry puszcza się raz po raz faszyzm, w tym czy innym kraju. Sytuacja gospodarcza Włoch faszystowskich jest tak fatalna, że znakomity „wódz narodu” — po dwunastoletniej [illegible] ryzykownych i obosiecznych środków. Kto [illegible] nie bankierzy francuscy, którzy pośpieszyli z grubszą pożyczką. Stąd to ustępliwość względem postulatów p. Lavala. No[illegible] klei się to jeszcze jakoś i łata, choć z [illegible] kim wysiłkiem. Ale ludzie bezstronni [illegible] spodarczych Włoch — nie wróżą mu[illegible] nizmowi długiego trwania.

Sprawy „jednolitego frontu”

Wonne kwiatki z praktyki „Kominternu”

Jak wiadomo, w ostatnich czasach komuniści Polski na skutek znanych dyrektyw swej partji i „Kominternu” znacznie złagodzili ton i zaczęli nagle bardzo delikatnie przemawiać do zwolenników PPS., proponując wszędzie, gdzie tylko się da, „jeden front”. Zwracaliśmy kilkakrotnie uwagę na [illegible]rość tego *manewru*. Może [illegible] jest we Francji, gdzie wchodzą w grę znane interesy ZSSR. Ale [illegible]

Może jednak znajdą się tacy, których ten złagodzony ton łudzi. Takim radzimy wziąć do ręki nader ciekawą polską broszurę, wydaną właśnie całkiem niedawno w Z.S.S.R. p. t. „*Co dała chłopom Polska faszystowska?*”; autor J. Kowalczyk. Broszura wyszła w Moskwie. Wydawcy zapewne przypuszczają, iż nie dojdzie do Polski i wobec tego nie będzie porównywana [illegible] „na słodko” podanemi wydaw[illegible]ami krajowemi, które proponują [illegible]iem KPP. jeden front i wobec tego nic nie mówią o „socjal - faszyźmie” P. P. S. Przeczytajmy więc, czem jest P.P.S. dla „Kominternu”.

Przedewszystkiem (zgodnie z dotychczasową tradycją) pepeesowcy są „*zdrajcami ludności pracującej*”, jak np. Daszyński (str. 11). Pozatem oczywiście, są „*sługami kapitalistów i obszarników*” (str. 10). Pozatem są „*oszustami*”, albowiem (str. 11) „przy pomocy swych oddanych *pachołków* z *P.P.S.* udało się burżuazji znowu oszukać chłopa”.

Rozumie się, iż dla p. Kowalczyka P.P.S. jest najwierniejszą *podporą faszyzmu*, walczącą zaciekle w obronie faszystowskiej dyktatury. Czytamy na str. 110:

„Takimi sługami faszyzmu są również przyjaciele ludowców z PPS, którzy zarówno na wsi, jak w mieście, [illegible]”

Ale to wszystko nic. Pokazuje się, iż P.P.S. (ta sama, z którą ma się robić „jeden front”) nietylko na każdym kroku oszukuje i zdradza chłopa i robotnika, nietylko z poświęceniem broni dyktatury kapitalistów i obszarników, ale dokonała czegoś znacznie większego, bo ona to doprowadziła lud polski do nędzy i głodu. *Ona*, a nie burżuazja i faszyzm! Czytamy na str. 80.

„Kwapińscy i Nowiccy przez swą długoletnią *wierną służbę u burżuazji* i łamanie walk rewolucyjnych robotników i chłopów *doprowadzili szerokie* [illegible] *do obecnego stanu o*[illegible] *i głodu pod* [illegible] *oszustu* [illegible]*cy!*”

To jest przynajmniej... „stanowisko”. To jest nietylko „socjal - faszyzm”, ale odpowiedzialność P.P.S. za całą nędzę polską. Nie „sanacja” jest odpowiedzialna — zdaniem autora, broń Boże, lecz właśnie — Kwapiński i Nowicki z P.P.S.!

Chyba wystarczy! Oto do jakiego *nikczemnego zakłamania* dochodzą [illegible]

Mamy nadzieję, że te [illegible] przez nas kwiatki z ko[illegible] grządki przyczynią się nieco do wyjaśnienia prawdziwych intencyj tych, którzy pod pięknym sztandarem „jednego frontu” starają się wcisnąć wszędzie do naszych szeregów.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Walka z bezrobociem
we Francji

[illegible]

Na zakończenie dyskusji minister pracy Jacquier wygłosił dłuższe expose, w którem wskazał, że bezrobocie jest jednym z objawów kryzysu gospodarczego.

Liczba bezrobotnych otrzymujących zasiłki, wynosi obecnie we Francji 487.000. Od stycznia liczba bezrobotnych [illegible] wskutek nagłego zamknięcia fabryk Citroen'a, ale fabryki te już uruchomiono. Zatrudniają one 8.600 osób, a do końca lutego zatrudniać będą 11.000.

Minister Jacquier przedstawił plan zwalczania bezrobocia obliczony na 6 lat. Plan ten przewiduje roboty publiczne kosztem 10 miljardów franków. Kredyty na 1935 r. zapewniają zatrudnienie 40.000 robotników.

Plan robót publicznych na 1935 r. obejmuje zaopatrzenie sanitarne kraju, [illegible] niowe i roboty leśne zarezerwowane dla bezrobotnych. Wczoraj zostało podpisane rozporządzenie ministra pracy, na mocy którego skarb przyjdzie z pomocą przedsiębiorstwom zatrudniającym bezrobotnych.

Pozatem ograniczenie czasu pracy i zniesienie pracy w godzinach nadliczbowych wpłyną — zdaniem ministra— na zwiększenie stanu zatrudnienia.

Ciekawy proces
na Śląsku

Wczoraj odbyła się w sądzie okręgowym w Bytomiu sensacyjna rozprawa w sprawie uznania starych pretensyj około 400 osób do spadku po 5 gospodarzach chorzowskich zmarłych pod koniec 18 i na początku 19 wieku. Posiadłości swe mieli oni na obecnej górze Redena.

Powodowie rościli pretensje do tych instytucyj, które w ciągu około 130 lat użykowały sporne tereny, a mianowicie do szpitala Św. Ducha w Bytomiu i biskupstwa wrocławskiego.

Spadkobiercy obliczają swe pretensje na sumę około 20 miljonów zł. Wczoraj sąd po przeprowadzeniu rozprawy ogłosił wyrok, oddalający pretensje powo[illegible].

Socjalistyczna Austrja podziemna działa

Radykalne ugrupowania opozycyjne prowadzą od dłuższego czasu ostrą kampanję przeciwko rządowi austrjackiemu.

W kampanji tej biorą udział przedewszystkiem socjaliści.

Socjaliści rozwijają przedewszystkiem gwałtowną akcję propagandową przeciwko poszczególnym członkom rządu.

Kanclerz Schuschnigg i jego rodzina otrzymuje codziennie wiele listów z groźbami śmierci.

W związku z listami, zawierającemi również zapowiedź urządzenia ataku gazowego na gmach urzędu kanclerskiego, straż wojskową zaopatrzono w maski gazowe. Przed kilku dniami rzeczywiście rzucono do gmachu urzędu kanclerskiego bombę cuchnącą, która jednak nie wyrządziła większych szkód. Sprawca zamachu zbiegł.

Działalność socjalistów skupia się również na rozwijaniu energicznej propagandy w związku ze zbliżającą się rocznicą rewolucji wiedeńskiej.

Występując przeciwko tej agitacji, władze zarządziły liczne rewizje, przeprowadzono przytem wiele aresztowań.

Według informacyj władz policyjnych, większość przywódców socjalistycznych, prowadzących akcję nielegalną, znajduje się w areszcie.

Demonstracja socjalistów francuskich

Komitet regionalny partji socjalistycznej wydał odezwę, nawołującą robotników okręgu paryskiego do uczczenia poległych w Paryżu w lutym r. ub.

Manifestacyjne składanie wieńców na Placu Republiki ma się odbyć dziś o godzinie 14-ej.

Niezależnie od tego w dniu 12 lutego zorganizowane zostaną wiece ku uczczeniu zeszłorocznego strajku generalnego jako protestu mas ludowych przeciwko faszyzmowi.

Parlament Turcji wybrany

Onegdaj odbyły się wybory do zgromadzenia narodowego Turcji.

Obrano 399 posłów, w tem 17 kobiet.

15 spośród obranych posłów należy do ugrupowań niezależnych.

Wszyscy pozostali posłowie (w tej liczbie wszystkie kobiety) należą do partji rządowej ludowo-republikańskiej.

Były to pierwsze wybory powszechne w Turcji, w których brały udział kobiety.

Nowe zgromadzenie narodowe zbierze się w Ankarze w marcu. (PAT).

Błogosławione skutki reform sanacyjnych

„I. K. C." donosi:

Krakowska Izba lekarska w proteście swym przeciwko t. zw. lekarzom domowym podaje:

„O przeroście biurokratyzmu w Ubezpieczalniach świadczy także fakt,— że przed wojną krakowską Kasa Chorych miała 20 urzędników, a 30.000 ubezpieczonych, dziś na 52.000 ubezpieczonych w Krakowie (w samym Krakowie) Ubezpieczalnia zatrudnia 300 (trzystu) urzędników, którzy są przepracowani..."

A trzeba dodać, że to było za czasów partyjnictwa i że Kasa dawała wówczas wszechstronne i wysokie świadczenia swym członkom.

Licytacja błyskotek

Onegdaj odbyła się w słynnym zamku Sybillenort pod Wrocławiem, siedzibie zmarłego króla saskiego, Fryderyka Augusta, licytacja cennych przedmiotów, stanowiących własność byłego panującego domu saskiego. Wśród kolekcji obrazów i mebli zwraca uwagę wózek dziecinny króla Rzymu, syna Napoleona I-go, licytacja tego przedmiotu przyniosła 650 marek niemieckich, czyli o 500 marek ponad sumę wywoławczą. Wczoraj w pierwszym dniu licytacji, przeważają cudzoziemcy, jak Szwajcarzy, Szwedzi, Polacy, Czesi. (ATE).

Frazesy hitlerowskiego ministra

Na zaproszenie wrocławskiej izby przemysłowo - handlowej wygłosił w czwartek w Wrocławiu dr. Schacht mowę przed przedstawicielami gospodarstwa śląskiego, podkreślając związek zachodzący między rządowym programem uruchomienia pracy a sprawą zaopatrzenia w surowce.

Mówca wskazał, że powodzenie planów rozbudowy nie zależy wyłącznie od woli rządu i że ludność musi być cierpliwa. Dewaluacja zastosowana przez inne kraje, nie wchodzi w rachubę dla Niemiec, oświadczył dr. Schacht.

Niemcy dowiodły, że można otrzymać walutę, mimo braku złota i właśnie temu celowi służyć ma t. zw. nowy plan, którego twórcą, jak wiadomo, jest prezydent banku Rzeszy.

Wspominając o ostatnich zarządzeniach finansowych rządu Rzeszy, dr. Schacht położył nacisk na twierdzenie, że Hitler przeciwstawił niewykonalnym planom finansowym politykę ładu i zaufania.

Musimy mieć zrozumienie — zakończył Schacht — że żyjemy w czasach ciężkich i że musimy się wyrzec na okres mniejwięcej jednego dziesięciolecia wszystkich tych przyjemności życiowych, jakie mieliśmy przed wojną.

Musimy urządzić się skromnie, jeżeli chcemy, aby dobrowolne ograniczenie i solidarność nasza zapewniły przyszłość naszym dzieciom.

Serbsko-chorwacki front w Jugosławji

Sensacją dnia jest decyzja chorwackiej partji chłopskiej w Jugosławji utworzenia

wspólnej listy wyborczej

stronnictw opozycyjnych, na czele której stanie następca Radicza, dr. Macek.

Ogłoszony został list dr. Macka, który wyraża zgodę na wystawienie swej kandydatury i oświadcza, że wspólna lista wyborcza opozycji jest wielkim krokiem na drodze wzajemnego zbliżenia Serbów i Chorwatów i przygotowuje definitywne rozstrzygnięcie zagadnienia chorwackiego w ramach państwa jugosłowiańskiego.

Korsarze w akcji

Na parowiec japoński „Kamuri Maru", znajdujący się w drodze z Hong-Kongu do Japonji w pobliżu zatoki Bias (siedliska piratów) napadli korsarze. Trzecia eskadra japońska znajdująca się na wodach chińskich otrzymała rozkaz przyjścia z pomocą napadniętemu parowcowi.

Piątkowe posiedzenie Sejmu

Budżet Min. Przemysłu i Handlu

DOKOŃCZENIE OBRAD.

Budżet ten referował pos. Czernichowski. Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja.

Pos. Gruszczyński (Ch. D.) przemawiał przeciw wysokim cenom artykułów monopolowych i przemysłu skartelizowanego.

Pos. Snopczyński, który objął po niesławnej pamięci pośle Idzikowskim sprawy rzemieślnicze w BB, omawiał sprawy rzemieślników, pomiędzy innemi apelował do Rządu, by nie pozwalał na otwieranie dalszych fabryk obuwia, gdyż rzemieślnicy na tem tracą.

SPRAWY POMARAŃCZOWE

Następny mówca pos. Rottenstreich (Koło Żyd.) obszernie omawia sprawę importu pomarańcz. Ministerjum Przem. Handlu udzieliło pozwoleń przywozowych Związkowi Inwalidów i Związkowi Ociemniałych. Jednemu na 100 wagonów, drugiemu na 200 wagonów pomarańcz. Rząd ruguje kupców, którzy od dziesiątków lat trudnili się tym handlem i stwarza nowych kupców. Mówca zapytuje, czy ci kupcy będą handlowali owocami, czy pozwoleniami na przywóz? W ten sposób stwarza się sztucznych pośredników. Pomijając już fakt, że te sztuczne pośrednictwo podraża produkt, ale podkopuje to firmy, płacące podatki. A przecież p. Minister Przemysłu i Handlu w równej mierze powinien dbać o interesy Skarbu, co minister Skarbu.

OPOZYCYJNY „SANATOR"

Z kolei przemawiał pos. Jarczyk z Górnego Śląska, należący do Klubu BB. Mówca w ostrych słowach krytykował stosunki na G. Śląsku. Omawiał obsady personalne i szczegóły organizacyjne zarządów państwowych (sądowych) w przemyśle ciężkim na G. Śląsku. W szczególności poddał krytyce stan rzeczy w nadzorach sądowych w „Wspólnocie Interesów" i w Zakładach księcia Pszczyńskiego.

Przemówienie pos. Jarczyka tak daleko odbiegało od przemówień innych posłów sanacyjnych, że dostał on oklaski od posłów opozycyjnych. Ale po przemówieniu odbył z nim krótką rozmowę wicemarszałek Car, a rezultatem tej rozmowy było, że pos. Jarczyk sam mocno mowę swoją skastrował.

Następnie pos. Czernichowski zreferował budżet Funduszu Eksportowego. W dyskusji nikt głosu nie zabierał.

Budżet Ministerjum Oświaty

Po referacie pos. Zdzisława Strońskiego (BB) pierwszy w dyskusji zabrał głos pos. Kornecki (Kl. Nar.).

Pos. Kornecki oświadczył:

„Budżet resortu oświaty jest najlepszym wskaźnikiem rozwoju oświaty i kultury. Od czasu uzyskania Niepodległości, aż do roku 1929/30 wydatki na ten cel wzrastały w szybkim tempie, wykazując na przestrzeni pięciu lat wzrost o 100 proc. Jednak od roku 1930/31 datuje się gwałtowny spadek, a obecny preliminarz jest niższy o 3 proc. od roku 1929/30. W tych warunkach Ministerjum usiłuje ratować sytuację przez tworzenie funduszów specjalnych opartych na opłatach uczniów szkół średnich i wyższych, które wg. referatu mają przynieść 30 miljonów złotych. Uczyniło to jednak szkołę drogą, i dostępną tylko dla zamożniejszych. Projektowano daninę szkolną, która dopiero w ostatniej chwili była zaniechana. Daninie tej byliśmy przeciwni ze względów zasadniczych, uważamy bowiem, że wydatki na oświatę podobnie jak na obronę Państwa, winny się mieścić w ramach normalnych wydatków państwowych.

Stwierdzić należy, że rządy sanacyjne nie rozwiązały zagadnienia powszechnego nauczania, tak, że prawie 600 tysięcy dzieci w wieku szkolnym, znajduje się dziś poza szkołą. Grozi to nam gwałtownym wzrostem analfabetyzmu, co jest tem więcej niebezpieczne, że już dziś posiadamy około 6 miljonów analfabetów. W tym okresie dokonano zasadniczej reformy szkolnictwa, której od początku byliśmy przeciwni. Dziś życie potwierdza słuszność naszego stanowiska, wykazując jej ujemne następstwa.

Mówca podkreśla, iż w czasie ostatnich wyborów samorządowych używano w województwach zachodnich i południowych nauczycielstwa do akcji wyborczej, co powiększa rozdźwięk między szkołą a ludnością. Zmusza się nauczycieli do pracy w organizacjach sanacyjnych, ze szkodą dla szkoły. Pragmatyka pozbawiła nauczycieli szeregu praw i oddała ich pod wpływy administracji. Nawet organizacje sanacyjne nauczycielskie.

Następnie pos. Koczara (Kl. Lud.) omawiał sprawy szkół rolniczych, a pos. Wołkanowicz sprawy szkolnictwa ukraińskiego.

Pos. Sommerstein odpowiadał na anty-żydowskie wystąpienia pos. Korneckiego.

Na tem rozprawa nad budżetem Min. Oświaty zakończona.

Malarja dziesiątkuje na Cejlonie

Jak obliczają, ofiarami epidemji malarji na Cejlonie padło zgórą 30.000 osób. Wszystkie szpitale są przepełnione. Na cmentarzu w Kegalla niepodobna kopać nowych grobów, gdyż brak zupełnie miejsc.

W Kurunegala, gdzie epidemja miała szczególnie ostry charakter, zachorował cały personel szpitala. (PAT).

WILLIAM LOCKE

106

RÓD BALTAZARÓW

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

— Nie powinieneś mieć takiej miny, jakbym namawiała cię do tego — roześmiała się Marcela. — Bądź pewny, że nie chcę ciebie utracić.

— A więc dobrze — powiedział Baltazar. — Mówmy o czem innem.

W tych pierwszych miesiącach walki o wejście do swego królestwa, Baltazar dotarł bliżej do szczęścia, niż kiedykolwiek przedtem. Mężczyzna młodszy od niego, albo taki, który zazwyczaj bardziej zależny jest od kobiet — uważałby ten jedyny brakujący czynnik za rzecz najważniejszą, a wszystko inne byłoby dla niego niczem. Ale Baltazar, chociaż zdawał sobie tęsknie sprawę z tego jednego braku, był zbyt pełny innych zainteresowań, aby poprostu usiąść i jęczeć. Marcela dawała mu, co mogła: wierną przyjaźń, czułą intymność, współczujące zrozumienie. Baltazar pragnął nieskończenie więcej; jego męska natura domagała się jej całej, — ale i to, co od niej otrzymywał, sprawiało mu niezmierną ulgę. Miał do wyboru, albo poprzestać na tem, albo zrzec się wszystkiego. Możliwe, że gdyby miłość jego była mniejsza, wybrałby to drugie. „Kochaj mnie całą swoją istotą, albo wcale" — taki mógłby być jego stosunek do tej sprawy. Pozatem widział, że gdyby chciał postąpić jak zarozumiały, prymitywny człowiek, mógłby każdej chwili zabrać ją do jaskini w Sussex Gardens. Do pewnego stopnia to, iż żył w celibacie, było zależne od jego własnego wyboru. Wolał jednak przyjąć serdeczność, jaką dawała mu z dobrej woli, aniżeli brać siłą to, co dałaby mu niechętnie. Musi być szczęśliwy z tego, co ma.

A miał bardzo wiele.

Godfrey, który uczył się chodzić przy pomocy sztucznej stopy, będącej cudownem dziełem pomysłowej techniki — któremu dano, jak można było wnosić — prawie nieograniczony urlop, do czasu póki nie osiągnie perfekcji w ruchach, zamieszkał w jego domu. Najpierw zgodził się na to prawie z gniewem, zmuszony wbrew swojej woli „piekielnemi roztańczonemi oczami i malującem się w nich wzruszającem błaganiem", ale po upływie krótkiego czasu— poczuł z tego powodu wielkie zadowolenie, oceniając w należyty sposób kobiecą niemal troskliwość swego dziwnego ojca o jego wygodę, oraz wszelkie udogodnienia, umożliwiające mu prowadzenie bez skrępowania swego własnego życia. O ile bardziej ponętny był ten dobrze urządzony dom, a w nim własny przytulny kącik, który Godfrey miał zajmować; dom każdej chwili otwarty dla przyjaciół, których miał ochotę zapraszać na lunch lub obiad; dom w którym towarzystwa dotrzymywał mu bystry intelekt, zawsze gotów do dania z siebie tego, co tylko miał najlepszego; gdzie istniała sposobność poznawania ciekawych i fascynujących indywidualności, które gromadził dokoła siebie redaktor „Nowego Wszechświata"; gdzie panowała atmosfera domowa tem przyjemniejsza, że całkiem dotychczas nieznana — o ile bardziej potrzebne było to wszystko od ponurego pokoju w przepełnionym hotelu, albo od ciasnego mieszkanka na ulicy Half Moon, które — jak Godfrey wiedział ze swego chłopięcego doświadczenia— stanowiło nieunikniony warunek egzystencji samotnego młodzieńca w Londynie. Raz powiedział:

— Wiem, że to jest sprawa delikatna, ale byłbym niesłychanie zadowolony, gdyby ojciec pozwolił mi uczestniczyć w wydatkach... to znaczy, płacić za siebie. To doprawdy jest dla mnie ambarasujące przyjmowanie tego wszystkiego... nie umiem wytłomaczyć... to wstrętne. Ale pragnąłbym, aby ojciec zgodził się na to.

Rozmowa ta toczyła się pewnego ranka tuż po śniadaniu. Baltazar zatrzymał się przy nakładaniu tytoniu do fajki.

— Jeżeli chcesz, mój chłopcze — rzekł — możemy omówić tę sprawę z naszą gospodynią, panią Limmons, i umówić się, ile wyniesie tygodniowa opłata za twoje mieszkanie i utrzymanie. Wiem, że masz własne środki i że możesz zapłacić wszystkie koszta w rozsądnych granicach. Wolę się na to zgodzić, aniżeli nie mieć cię tutaj wcale.

— Wówczas będę się czuł tutaj swobodniej — rzekł Godfrey — czy możemy poprosić ją teraz i załatwić tę sprawę?

— Jeszcze nie — rzekł Baltazar — istnieje jeszcze jedna strona tej kwestji. Przyjmując dom swego ojca jako swoje naturalne mieszkanie, dajesz istocie, która ma bardzo ludzkie cechy, aczkolwiek popełniła wiele błędów — największe szczęście, jakiego zaznała w życiu. Odmawiając jej tego, zniszczysz coś, czego nie mogłaby zastąpić żadna siła na świecie. Nie zasługuję na wdzięczność, że jestem twoim ojcem — ale ostatecznie, jesteś moim synem—i czuję z tego powodu dumę. Wszystko, co mam, nie tylko w swoim domu, ale i w sercu, należy do ciebie — Baltazar zapalił zapałkę. — Do ciebie — powtórzył i oddechem swym, gdy wypowiadał te słowa, zgasił zapałkę.

Gdy Godfrey spotkał następnym razem Marcelę, opowiedział jej o tem.

— Cóż można zrobić innego, do djabła, jak czuć się pełzającym robakiem?

(D. c. n.).

Zjazd

Niemieckiej Socjalistycznej Partji Robotniczej w Polsce

Zjazd, który się odbył — jak pisaliśmy [illegible] w Domu Robotniczym w Bielsku, tętnił niezłomną wolą pracy, walki dla klasy robotniczej w myśl haseł międzynarodowego Socjalizmu, tętnił zapowiedzią niechybnego w przyszłości zwycięstwa. Były momenty też i przykre. Bezstronny spostrzegacz widział jednak, że większość obecnych na Zjeździe delegatów [illegible]

Zagaił obrady o godz. 11-ej w sobotę, 2 lutego poseł Sejmu śląskiego tow. Kowoll, zawiadamiając, że obowiązek ten spadł na niego niespodziewanie, albowiem dotychczasowy przewodniczący komitetu wykonawczego Partji, b. poseł na Sejm Rzplitej Artur Kronig niemal w ostatniej chwili nadesłał list z zawiadomieniem, że godność tę składa i z Partji występuje. Pozbyliśmy się — oświadczył tow. Kowoll — trutnia i pasorzyta, który oddawna hamował pracę w partji, zawinił, że kongres dzisiejszy odbywa się z czteroletniem opóźnieniem, że współpraca w poszczególnych okręgach zaległa odłogiem. Uważamy to, iż odszedł od nas, za wielką korzyść [illegible] Jeśli ci, co odeszli, zechcą nam walkę wypowiedzieć, — tem lepiej: zwyciężymy. Głośne potakiwania świadczyły że wszyscy delegaci są tego samego zdania. Z powodu śmierci tow. Bolesława Limanowskiego uchwalono wysłać do CKW. PPS depeszę z wyrazami współczucia dla bratniej Partji i hołdu dla zmarłego wielkiego myśliciela, wielkiego patrjoty polskiego, a zarazem wodza Socjalizmu.

Po wyborze prezydjum nastąpiły krótkie przemówienia powitalne:

Imieniem PPS powitał zjazd tow. poseł Tadeusz Reger, imieniem Okręgowej Komisji Zw. Zaw. tow. Kocjan.

Sprawozdanie z działalności Kom. Wykonawczego i ze stanu organizacji przedłożył tow. Kowoll imieniem zaś komisji rewizyjnej stwierdził zgodność ksiąg i rachunków tow. Karch (z Bielska). W ożywionej dyskusji wzięło udział kilkunastu mówców, których przemówienia w napięciu swem i tonie były nam wzorem i pobudką do wstępnych słów niniejszego sprawozdania.

Poseł tow. dr. Gluckmann przedłożył zjazdowi w doskonale opracowanym referacie politycznym przyszłe zadania i cele partji. Nie ograniczył się przytem do samych tylko zagadnień natury politycznej, lecz przypomniawszy usiłowania sformułowania nowego programu społeczno gospodarczego w Belgji i we Francji, w Szwecji i wszędzie tam, gdzie socjalistyczna partja robotnicza pracuje i walczy, a więc także i w Polsce — przedłożył zjazdowi program gospodarczy którego treść polega na żądaniach upaństwowienia banków zagranicznego, uregulowania eksportu i poddania go kontroli państwa, względnie również upaństwowienia banków kredytowych. Kongres uchwalił referat tow. dr. Gluckmanna wydrukować w całości i uczynić go drogowskazem dla przyszłej działalności partji.

W drugim dniu Kongresu przybył na Zjazd tow. poseł Czapiński, oraz tow. red. Ehrlich. Referat o organizacji wygłosił tow. Emil Zerbe. W dalszej dyskusji nad programem i organizacją bardzo wiele uwagi poświęcono zagadnieniom współpracy wszystkich socjalistycznych organizacyj w Polsce oraz sprawie t. zw. „jednolitego frontu" z komunistami. W dyskusji tej zabrali głos także goście: poseł tow. Reger, sen. tow. dr. Gross i Ehrlich.

Tow. Reger dał niejako „resumé", krótkie streszczenie całej dyskusji, stwierdzając, że jednolity front jakiskolwiek i z kimkolwiek możliwy jest pod tym warunkiem jedynie, że będzie on polegał na wzajemnem zaufaniu i wzajemnej tolerancji. Wszelkie napaści, oszczerstwa i podejrzenia z tej i z tamtej strony muszą ustać zupełnie, nawet bez zawierania jakiegoś formalnego paktu o nieagresji (t. [illegible] o wzajemnem nie napastowaniu się). Albowiem jednolity front musiby sens tylko w tem znaczeniu, żeby pogodzone stronnictwa czy organizacje nie odbijały sobie wzajemnie członków, lecz rozszerzały swą działalność na masy indyferentnych (nieuświadomionych), stojących dotąd na uboczu. Dlatego od samego początku domagaliśmy się zawsze i domagamy się uznania partji komunistycznej za legalną; bo z nielegalną trudno zawierać jakiekolwiek umowy, nigdy bowiem nie wiemy, co znaczy i waży, owa nielegalna partja, kto ma prawo w jej imieniu występować. Przedewszystkiem jednak musimy żądać, aby zasada jednolitego frontu znalazła uznanie w Rosji sowieckiej, niech tam ustaną prześladowania socjalistów, niech tam zapanuje demokracja, a wówczas jednolity front stworzy [illegible] w Polsce także, żadną zaś miarą nie może być mowy, o budowaniu jednolitego frontu przez jednostki z dołu; naczelne władze, najwyższe organy stronnictw muszą się porozumieć, rzucić hasło i dać przykład dobry współpracy i jedności. — Nieszczere stanowisko i wciąż zmieniające się pociągnięcia taktyczne programowe komunistów w Polsce i w Sowietach w stosunku do zagadnienia własności chłopskiej, drobnorolnej, utrudnia również niezmiernie każde porozumienie się z nimi.

W takim też duchu wypadły uchwały. Pierwsza z nich poleca nowowybranemu zarządowi, aby zwrócił się do wszystkich socjalistycznych marksistowskich partyj robotniczych w Polsce, należących do Międzynarodówki. — z wnioskiem połączenia się na zasadach federacyjnych. Druga domaga się zwołania ogólnego Kongresu wszystkich partyj socjalistycznych, celem ustalenia wspólnego programu. Trzecia wreszcie omawia obszernie zagadnienie mniejszości narodowych w Polsce i domaga się dla mniejszości niemieckiej samorządu kulturalnego.

Do nowego zarządu, którego siedzibą będzie nadal Łódź, wybrano tow. [illegible] Filipa Folkmera i Jana Lukasa z Bielska, Edwarda Matzke i Alfonsa Sieger [illegible] z G. Śląska, Emila Zerbe, Izraela Kociołka i Wilhelma Zinsera z okręgu łódzkiego. Przewodniczącym partji jest tow. Zerbe. Komisję rewizyjną stanowią: Jan Karch, Erlich Jauernig i Otto Heike.

Nie ulega wątpliwości, że w historji [illegible] Polsce zjazd ten będzie pamiętny. Ode[illegible] wielką rolę, jako punkt zwrotny ku poprawie, ku lepsze[illegible]

L. E. R.

Dygnitarz z ZZZ zdefraudował 11000 zł. pieniędzy robotniczych

(Kor. własna).

Donosiliśmy o wykryciu wielkich nadużyć na kop. „Biały Szarlej" w Brzezinach. Nadużyć dopuścił się członek rady zakł. z ramienia ZZZ. i przewodniczący Kasy Pogrzebowej p. Stasiak — (wspominaliśmy o tem również przed paru dniami). P. Stasiak zajmował poza tem inne jeszcze honorowe stanowiska w organizacjach „sanacyjnych".

Załoga kop. „Biały Szarlej" corocznie sprowadzała dla siebie kilka tysięcy centnarów ziemniaków, przyczem potrzebną na ten cel gotówkę wyasygnowano z Kasy Pośmiertnej tej kopalni. W ostatnich dwuch latach dostawą ziemniaków zajął się Stasiak, podejmując na ten cel około 8000 zł. Wkońcu jednak okazało się, że Stasiak nie mógł się rozliczyć z zarządem kasy z pobranych sum. W czasie rewizji wyszło na jaw, że ziemniaki, zakupione za pieniądze robotników, dostarczane były osobom, nie mającym nic wspólnego z kopalnią. M. in. otrzymał też 40 centnarów pewien poseł „sanacyjny". Zachodziły pozatem i wypadki, że gotówka, uzyskana za ziemniaki, nie wpływała wogóle do Kasy Pośmiertnej, i że Stasiak zaliczał robotnikom wyższe ceny za ziemniaki, niż za nie sam płacił. — Charakterystyczny jest również fakt,— że Stasiak pobierał przy zakupywaniu [illegible] tytułem dziennych diet 50 zł. Ogółem pobrał on około 5[illegible] zł. Sprawą tą zajęła się wreszcie [illegible] komisja, która stwierdziła, że Stasiak dopuścił się poważnych nadużyć. Wobec tego skierowano sprawę do prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Chorzowie, który ze swej strony prowadzi odpowiednie dochodzenia.

Ponieważ pozatem przypuszczano [illegible] że Stasiak dopuścił się [illegible] wersacyj w samej Kasie P[illegible] sprawą tą zajęła się wybrana przez robotników komisja. W czasie tych dochodzeń komisja stwierdziła niezwykłe rzeczy. Okazało się mianowicie, że w kasie brak jest 11.000 zł. na które [illegible] ma żadnego pokrycia. Brak ten po[illegible] stał w latach od 1932 do 1933 roku, [illegible] więc wtedy, gdy kierownictwo kasy spoczywało w rękach Stasiaka. Niedobór składa się m. in. z sum, wpłacanych przez robotników do kasy tytułem składek członkowskich. Większa część składek, aczkolwiek została wpłacona przez robotników, nie wpłynęła wogóle do Kasy Pośmiertnej. Dalej stwierdzono— że z funduszów Kasy udzielane były pożyczki osobom postronnym, przyczem większa część pożyczek nie wpływała spowrotem do kasy. Komisja stwierdziła również, że składki, wpłacone do kasy przez zmarłych w międzyczasie członków, wykreślano z ksiąg kasowych.

Sprawa niedokładności finansowych w Kasie Pośmiertnej omawiana była w ubiegłą niedzielę na specjalnie w tym celu zwołanem zebraniu członkowskiem w Brzezinach. Na zebranie przybyło około 1000 osób. Zebraniu przewodniczył inż. Gadomski, który złożył imieniem komisji sprawozdanie z rewizji ksiąg Kasy. Podał on, że w kasie brakuje rzeczywiście około 11.000 zł. Wyłączna wina za ten stan rzeczy spada na kierownictwo kasy ze Stasiakiem na czele. Obecnie wskutek tego, kasa przeżywa kryzys finansowy. Przed niedawnym czasem jeszcze kasa dysponowała gotówką, sięgającą kwoty kilkudziesięciu tysięcy złotych. Poszkodowani zostali wyłącznie robotnicy, którzy przez kilka lat wpłacali do kasy swe składki. Słusznie też inż. Gadomski podkreślił, że jeszcze jeden rok tak rozrzutnej gospodarki, jaką prowadził Stasiak, a kasa byłaby pozbyła się całej gotówki.

„Dobrowolna" ofiarność publiczna

I.K.C. przytacza list swego czytelnika, który otrzymał od nauczyciela szkoły, gdzie uczy się jego syn, następujący wykaz zaległych składek za styczeń 1935 r.

1)	Koło Rodzicielskie	250 gr.
2)	Czerwony Krzyż	20 „
3)	Biblioteka	80 „
4)	LOPP.	20 „
5)	Na Pomorze (!)	30 „
6)	Liga morska	30 „
7)	Walka z gruźlicą	40 „
8)	Znaczek na budowę szkół	5 „
	Razem	4.75 gr.

Dosłownie, jeden uczeń szkoły powszechnej ma opłacać 4.75 gr. składek [illegible] Wspomniany ojciec pisze: Jestem urzędnikiem państwowym, mam [illegible] w szkołach. [illegible]

Od siebie dodać musimy, że tego rodzaju „dobrowolne" składki są ściągane także we wszystkich biurach i urzędach i wynoszą ponad 5 zł. nawet od najniżej uposażonych. Na pociechę składkodawcy czytają w prasie o coraz to nowych aferach i defraudacjach grosza publicznego.

Marja Karska

Zmarła w d. 3 b. m. Marja Karska była córką wybitnego adwokata paryskiej Izby Sądowej, Karola Depuichault (przezwanego przez kolegów przydomkiem „Arystydes Sprawiedliwy"), który za swą działalność polityczną i przekonania wolnomularskie został za czasów drugiego cesarstwa wydalony z granic Francji i uległ konfiskacie majątku; matka Jej, Marja z Zabłockich, pochodziła ze znanej polskiej rodziny ziemiańskiej.

Obdarzona wybitnym talentem dramatycznym (który ujawniała już od wczesnego dzieciństwa) i pięknym głosem, po ukończeniu studjów pod kierunkiem prof. Sbriglia w Kolegjum św. Cecylji w Rzymie, otrzymała engagement do paryskiej Opery Komicznej. Małżeństwo przeszko[illegible] się [illegible] która w następstwie ograniczyła się do dorywczych występów scenicznych i estradowych [illegible] produkcje te wszakże wybiegały daleko poza poziom amatorski, a niektóre kreacje (jak np. rola Cyrano w głośnej sztuce Rostanda) były prawdziwem triumfem uznanym zarówno przez publiczność jak i krytykę.

Głębokie umiłowanie sztuki znalazło również wyraz w działalności literackiej Marji Karskiej, w której to dziedzinie pozostawia garść subtelnych utworów dramatycznych i nowelistycznych w języku francuskim i polskim, oraz szereg doskonałych przekładów z francuskiego (m. in. „Miłość czuwa" Caillaveta i de Flersa, grana przed wojną w d. teatrze Rozmaitości) i z polskiego na francuski (powieść Iwaszkiewicza „Hilary, syn buchaltera", wydana w Paryżu u Riedera, utwory Żeromskiego, Goetla, Kadena-Bandrowskiego, St. Balickiego i in.).

Obdarzona światłym umysłem, szczere [illegible] w przekonaniach, wzywolona z przesądów i nieuznająca kompromisów, była prawdziwie młoda duchem. W życiu rodzinnem, jak zresztą we wszelkich swych poczynaniach, rządziła się zawsze [illegible]

Wiadomości Sportowe

Dzisiejsze imprezy sportowe

WARSZAWA:

Na torze PZŁ o 1[illegible] mistrzostw Polski w jeździe szybkiej.

W boisku Skry dwa mecze hokejowe o mistrzostwo klasy B: Marymont — Sparta i Iskra — Gwiazda.

W gmachu YMCA o 12-ej i 19 ej zakończenie bokserskich mistrzostw klasy [illegible]

W [illegible]hu ośrodka W. F. o godz. 10-ej początek wielkiego turnieju gier sporto[illegible] z udziałem 160 drużyn.

NA PROWINCJI:

[illegible]

W Krakowie ogólno-polskie zawody pływackie, mecz bokserski Hasmonea — Wisła, i mecz zapaśniczy Legja — Wisła.

W Katowicach mistrzostwa Polski w je[illegible]

W Krynicy pierwszy dzień [illegible] skich mistrzostw Europy i [illegible] wego turnieju hokejowego.

ZAGRANICĄ:

[illegible]

Łyżwiarstwo

WSTĘP WOLNY DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ NA MISTRZOSTWA POLSKI. Polski Zw. Łyżwiarski podaje do wiadomości, że łyżwiarskie mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej, które odbędą się dnia 10 b. m. (godz. 10) na lodowisku przy ul. K[illegible] wiktorskiej, młodzież szkolna posiada wstęp bezpłatny.

Boks

REPREZENTACJA BOKSERSKA POLSKI. Na zebraniu Polskiego Związku Bokserskiego ustalony został ostatecznie skład naszej reprezentacji bokserskiej na mecz z Węgrami w Poznaniu.

Postanowiono że w wadze muszej walczyć będzie Jarząbek, a w wadze koguciej— Rotholc. W pozostałych wagach — skład [illegible]

Hokej

REKORDOWE ZWYCIĘSTWO KANADYJCZYKÓW. W Bernie bawiła kanadyjska drużyna hokeistów, Winnipeg Monarchs, która pokonała kombinowaną drużynę [illegible] Berna w rekordowym stosunku [illegible] (6:0, 9:0, 9:0).

Narciarstwo

SLALOM W KRYNICY. W piątek odbył się w Krynicy slalom.

Pierwsze miejsce zajął Gąsienica — Mięsasz (Wisła — Zakopane) w czasie 2:27 sek., 2) Wowkonowicz — Wisła) 2:47.

Startowało 27 zawodników i 2 zawod[illegible]

Sporty zimowe

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA. Wczoraj, odbyły si[illegible] ramach akademickich [illegible]

W biegu n[illegible] Andriksona w czasie 40 sek. [illegible] zajął miejsce siódme w czasie 48,2 sek., co stanowi nowy rekord Polski.

W biegu na 10.000 mtr. zwyciężył również Andriksons w czasie 18:33 mtr. Kalbarczyk zajął szóste miejsce — 18:38,8 sek.

W narciarskim biegu zjazdowym zwyciężył Włoch Ganrnieri. Czwarte miejsce zajął polak Woyna, został jednak zdyskwalifikowany za zmylenie trasy.

W biegu łyżwiarskim na 1500 mtr. zwyciężył Holender Djokstra w czasie [illegible] sons w czasie 9:18,6 sek. Trzecie miejsce [illegible] ciężył Norweg Farup—212,80 pkt. N[illegible] mem miejscu sklasyfikował się polak Gledkiewicz. W kombinacji Polak zajął 9 miejsce.

Ping-Pong

[illegible] stwa świata w tenisie stołowym, w k[illegible] chosłowacja — Szwajcarja 5:0, Francja — Łotwa 5:4, Węgry — Litwa 5:1, Austrja — Irlandja 5:0, Litwa — Stany Zjednoczone 5:0, Ulster — Holandja 5:2.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjednoczonych 5.31,75. Dolar złoty 8.89 Rubel złoty 4.56. Funt szterling 26. Dolarówka 54.25. 3 proc. poż. Budowlana 46.50. 4 proc. poż. Inwestycyjna 117.25, 7 proc. poż. Stabilizacyjna 73. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 54.75, 5 proc. poż. Konwersyjna 68. Bank Polski 9[illegible] 12.80. H[illegible]

STAN POGODY w/g PIM

CHMURNO I MROŹNO

Przewidywany przebieg pogody: Naogół z przejaśnieniami, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich i z przelotnym opadem śnież[illegible]

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc luty

Kronika krakowska

Z miasta

ZARZĄDZENIE Z POWODU WŚCIEKLIZNY U PSÓW W KRAKOWIE.

Z powodu ponownego stwierdzenia wścieklizny u psa w Dz. VI (Wesoła), Zarząd Miejski przypomina wydane w tym względzie zarządzenia, które obowiązują nadal z tem, że Dzielnicę VI-tą (Wesoła), jako zagrożoną wścieklizną, zamyka się na okres 3-ch miesięcy, t. j. do 7.V 1935 r.

NABRALI NAIWNĄ KOBIETĘ.

Spira Helena, zam. ul. Wąska l. 12, zgłosiła w policji, że w czasie gdy przechodziła ul. Brzozową w Krakowie, zaczepiło ją 2-ch osobników, z których jeden przedstawił się jej jako syn zegarmistrza Tenenbauma, zaś drugi miał być Rosjaninem, który oświadczył, że ma drogie kolczyki do sprzedania, a niema przy sobie pieniędzy, przeto prosił Spirową, aby mu pożyczyła pieniędzy. Ponieważ ta pieniędzy przy sobie nie posiadała, przeto dała owemu Tenenbaumowi swoje złote kolczyki z uszów, wart. 2.000 zł., zaś ten wręczył jej 1 kolczyk i 1 broszkę, rzekomo brylantowe, przyczem Spira miała zarobić 500 zł. Jak się później Spira dowiedziała, to wręczony jej kolczyk i broszka były bezwartościowe. Dochodzenia prowadzi się.

NIEDOKOŃCZONA WYPRAWA.

Aresztowano Maniaka Leona, lat 32, znanego złodzieja, zam. Czarnowiejska l. 67 i Piegzę Mieczysława, lat 31, również znanego złodzieja, zam. w Łagiewnikach pow. Kraków—obu za usiłowaną kradzież mieszkaniową dnia 7 b. m. w godz. wieczornych, gdzie zostali napotkani w domu l. 1 przy ul. Tatarkiej z narzędziami, służącemi do włamania, a to: wytrychy, latarkę i papier do pakowa[illegible]

OPERATORZY KIESZONKOWI.

Przytrzymano Rzepkę Adama, lat 34, murarza, zam. w Rakowicach, Skrzypka Ludwika, lat 31, bez zajęcia, zam. w Starej Olszy l. 39 i Litewkę Piotra, lat 28, kotlarza, zam. w Rakowicach — wszystkich za kradzież kieszonkową, dokonaną w dniu 7 b. m. na ul. Lubicz, na szkodę Władysława Kołodzieja, zam. w Brzesku pow. Toruń.

SKUTKI PĘKNIĘCIA RURY WODOCIĄGOWEJ.

Dnia 6.II 1935 w godzinach wieczornych pękła rura gazowa pod powierzchnią jezdni ul. Jagiellońskiej, przed realnością nr. 20. Wydobywający się gaz świetlny przedostał się przez ziemię do mieszkania Piotra Kurka, lat 73, woźnego U. J., zam. przy ul. Jagiellońskiej l. 20, skutkiem czego tak Piotr Kurek, jak i jego żona Rozalja, lat 62, ulegli zaczadzeniu i padli na podłogę nieprzytomni. Wezwane Pogotowia ratunkowe przewiozło obydwoje Kurków do szpitala św. Łazarza, gdzie przywrócono ich do przytomności.

Z TARGU KRAKOWSKIEGO.

Mleko niezbier. litr. 18—20 gr., śmietana litr zł. 1—1.20, śmietanka litr 50—60 gr., ser zwycz. kg 80—90 gr., masło deser I i II sort kg. zł. 2.60—2.90, masło zwycz. zł. 2.20—2.40, jaja świeże sztuka 9—11 gr., jabłka kg. zł. 0.60—1.20, buraki ćwikł. kg. 8—10 gr., cebula kg. 20—25 gr., marchew kg. 12—15 gr., pietruszka kg 20—25 gr., seler kg 22—25 gr., włoszczyzna 18—20 gr., ziemniaki kg. 8—10 gr., kura sztuka zł. 2.50—4.50, kaczka żywa sztuka zł. 3—4.50, kaczka bita szt. zł. 2.50 — 4, gęś żywa szt. zł. 4—7, gęś bita szt. zł. 4—6.50, indyk i indyczka szt. zł. 5—12, zając szt. zł 1.70—2.40, karp żywy mały kg. 1.60—1.70, karp żywy duży kg. zł. 1.80—1.90, lin kg. zł. 1.80—1.90, szczupak kg. zł. 3, brzana i leszcz kg. 2.50—3, wiślane drobne i średnie kg. zł. 1—1 20.

Radjo krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 11 lutego

6.45 Z Warszawy: audycja poranna. 11 57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne. 12.10 Płyty. 13.00 Z Warszawy: dziennik południowy. 13.05 Płyty. 16.30 Z Warszawy: Wiadomości o eksporcie polskim. 15 35 Przegląd komunikacyjny. 15 45 „Godzina starych tańców" 16 45 Ze Lwowa: lekcja jęz. niemieckiego. 17.00 Z Warszawy: recital skrzypcowy. 17.25 Fragment literacki. 17.35 Z Warszawy: arje operowe. 17 50 Z Warszawy: „O rajskich ptakach i ich budowlach". 18.00 „Stary Kraków". 18.10 Wiadomości bieżące. 18.15 W Krynicy: prog. zawod. saneczk. o mistrz. Europy. 18.45 Z Warszawy: Obrazek dla dzieci. 19 00 Z Warszawy: audycja strzelecka. 19.25 Chwilka społeczna. 19.30 Z Warszawy: feljeton: „Warszawa przed pół wiekiem w anegdocie Prusa". 19.50 Z Warszawy: wiadomości sportowe. 19.56 Lokalne wiadomości sportowe. 20.00 Z Warszawy: muzyka lekka. 20.45 Z Warszawy: dziennik wieczorny. 21.00 Z Warszawy: koncert muzyki litewskiej. 21.45 Z Warszawy: odczyt p. t. „Narządy i ich struktura". 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Płyty. 23.00 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne. 23.05 Z Warszawy: muzyka taneczna.

Odczyty T.U.R.

KINO MUZEUM DLA T. U. R.

W niedzielę 17 b. m. o godz. 7 wiecz. wyświetla kino Muzeum przy ul. Smoleńskiego l. 9 dla TUR wspaniały film, pełen czarującego egzotyzmu Algieru, p. t.

„MAHARADŻA RAMPURU".

Sensacyjne walki z dzikiemi drapieżcami, katastrofa olbrzymiego parowca na morzu. Film, który olśni i oczaruje każdego. W roli głównej mistrz charakteryzacji Borys Karloff.

Ponadto komedja oraz tygodnik dźwię[illegible]

Bilety wcześniej do nabycia w bibljotece TUR, Sławkowska 12.

HISTORJA WALKI O REGULACJE URODZEŃ

W poniedziałek 11 b. m. o godz. 7-mej wiecz. wygłosi, staraniem Towarzystwa Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów, red. Ludwik Szczepański odczyt p. t. Historja walki o regulację urodzeń. Odczyt odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ul. Dunajewskiego l. 7. Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

Dyżury lekarskie

Dnia 10 lutego dzień:

1. Dr. Gredziński Adam, Starowiślna 20, tel. 189 75.
2. Dr. Jurkowicz Amalja, Wrzesmska 9, tel. 184-80.
3. Dr. Nowak Tadeusz, Józefitów 21.
4. Dr. Pleszowski Ignacy, Jabłonowskich 22, tel. 135-38.

Dnia 10 lutego noc:

1. Dr. Ćwikliński Alfred, Kraszewskiego 12, tel. 102 51.
2. Dr. Goldman Amalja, Wielopole 11, tel. 176-95.
3. Dr. Signer Henryk, Starego 19. tel. 121 89.
4. Dr. Stanowski Józef, Łobzowska 45, tel. 174-42.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedz. 10.II po poł „Damy i huzary", wiecz. „To więcej, niż miłość".

W niedzielę po południu „Damy i Huzary" Al. hr. Fredry, wieczorem po cenach zniżonych, doskonała sztuka „To więcej, [illegible] J. Karbowskiego.

Poniedz. 11.II „Cyganerja" (gośc. wystąpią pp.: I. Cywińska, A. Dobosz i E. Płoński).

SUKCES NOWEJ REWJI „BAGATELI". Nowa rewja p. t. „Wszystko na maśle" która na wczorajszej premjerze zasłużyła sobie ogólny poklask u licznie zebranej publiczności w „Bagateli", należy do najlepszych wystawionych w tym teatrze. Publiczność zmuszała artystów do ciągłych bisowań, jak również przy otwartej scenie oklaskiwała poszczególne epizody akcji. Obecna rewja stoi na wysokim poziomie artystycznym i ma zapewnione powodzenie w Krakowie. Początek o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

„Poskromienie złośnicy" Szekspira w teatrze im. J. Słowackiego. Najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego będzie dawno nie grana w Krakowie komedja Szekspira p. t. „Poskromienie złośnicy" w nowej, oryginalnej inscenizacji. Próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem p. T. Białkowskiego.

„Cyganerja" z I. Cywińską, A. Doboszem i E. Płońskim. W najbliższy poniedziałek dn. 11 b. m. wieczorem dana będzie melodyjna opera G. Puccini'ego „Cyganerja". W operze tej wystąpią: w partji Mimi primadonna opery poznańskiej Irena Cywińska, która zdobyła sobie wyjątkowe uznanie w „Tosce", śpiewanej z Janem Kiepurą, świetny tenor opery warszawskiej Adam Dobosz w partji Rudolfa i baryton opery lwowskiej E. Płoński, jako Marceli. Partję Collina wykona A. Mazanek. W innych udział biorą pp.: Feherpataky, Woźniak, Mazurek, Kruszewski, Syroczewski. Dyryguje B Wallek-Walewski, reżyseruje J. Stępniewski.

KINOTEATRY.

ATLANTIC: „Weronika".
ADRIA" „Julica".
APOLLO: „Don Juan".
PROMIEŃ: „Wesoła Zuzanna".
KINO SZTUKA: „Capri, Paryż, Londyn, Wiedeń".
ŚWIT: „Chłopcy z placu broni".
SŁONKO: „Czy Lucyna to dziewczyna".
WANDA: „Muszę być młodym".
UCIECHA: „Kleopatra".
DOM ŻOŁNIERZA: „Tajemnica sypial[illegible]

KINO MUZEUM „Maharadża Rampu[illegible]

Częściowa obniżka cen prądu elektrycznego

Począwszy od okresu II go b. r. elektrownia miejska w Krakowie stosować będzie następujące opłaty:

dla siły mierzonej na niskiem napięciu 29.5 gr za 5 kWh.,

dla siły mierzonej na wysokiem napięciu 25.657 gr. za 1 kWh.,

dla całonocnego publ. oświetlenia gmin 21.306 gr. za 1 kWh.,

dla północnego publ. oświetlenia gmin 29.5 gr. za 1 kWh.,

za sprawdzenie instalacji zł. 8.,

[illegible]

Inne dotychczasowe opłaty pozostają bez zmiany.

Nagły zgon robotnika

Onegdaj k klatce schodowej domu przy ul. Kalwarskiej zmarł nagle Jan Chmielewski, murarz. Lekarz stwierdził zgon wskutek pęknięcia aorty i krwotoku.

Kronika tarnowska

STRAJK W KONFEKCJI MĘSKIEJ. Strajk w konfekcji męskiej trwa już sześć tygodni. Dotychczasowe pertraktacje nie doprowadziły do porozumienia. Pracodawcy występują jednolicie, jako Stowarzyszenie Wytwórców Konfekcji Męskiej. Postawa chałupników i robotników jest nieugięta. W piątek odbyło się masowe zebranie obu oddziałów Związku Zawodowego, na którem uchwalono **trwać w walce aż do zwycięstwa.**

CZEŚĆ NIEZŁOMNYM! W ubiegłą sobotę odbyło się w sali Z.Z.K. zebranie towarzyskie, **celem uczczenia 11 działaczy kolejarskich, przeniesionych z Tarnowa** w różne strony Dyrekcji kolejowej krakowskiej. Wśród uczestników zebrania znalazło się też kilku kolejarzy, którzy byli w r. 1923 więzieni za strajk kolejarzy. W wielu przemówieniach podnoszono, **że prześladowania nie będą daremne,** gdyż przekuwają one charaktery na stal, a całą robotniczą klasę sprzęgają nierozerwalnie z kolejarzami w jedną całość. Przyjdzie dzień, w którym dzisiejsze ofiary represyj powrócą jako triumfatorzy. Orkiestra Z.Z.K. swemi produkcjami ozdobiła piękną uroczystość.

Poprzedniego dnia, w innem oczywiście gronie, żegnano naczelnika warsztatów, inż Letschera, przeniesionego do Radomia. Opłakiwała go garść lizusów. „Kochany Kurjerek" poświęcił przeniesieniu ciepłe wspomnienie, wyliczając, co to p. Letscher w Tarnowie założył: i K.P.W., i orkiestrę Kolejarską (?), i Rodzinę kolejową, i klub sportowy „Metal" (?), i ochronkę dla dzieci. Szkoda, że nie napisano, **że założył miasto Tarnów.** A o figurkach góralskich „IKC." całkiem zapomniał! Dlaczego?

I taką to perłę zabrano nam z Tarnowa. Poprostu, nie wiemy, jak potrafimy bez niej żyć.

P. ADAM CHOCZYŃSKI. Codziennie o godz. 10 wywiesza się na starostwie chorągiew o barwach państwowych: to rozpoczynają się audjencje.

Interesantów przyjmuje najczęściej wicestarosta Choczyński, słynny cenzor „Naprzodu", nasz dobry znajomy z procesu brzeskiego...

Z zasady załatwia on prośby odmownie. **„Nie uwzględniam",** to jego najczęstsza formuła.

W piątek załatwił w ten sam sposób prośbę pewnego petenta. Usłyszawszy sakramentalną formułę „Nie uwzględniam", petent wyszedł.

Wybiega za nim na korytarz p. Choczyński, woła go z powrotem, poczem oświadcza urzędnikowi:

„Proszę z tym panem spisać protokół o silne trzaśnięcie drzwiami".

Orzeczenie karne brzmi: **3 dni bezwzględnego aresztu.**

Za rzekomo silne trzaśnięcie drzwia[illegible]

Przed niedawnym czasem ukarało starostwo około 30 właścicieli realności grzywną po 30 zł. z zamianą na 5 dni aresztu, za **niewywieszenie chorągwi o barwach państwowych w dniu 11 listopada.** Ciekawe. Ustawy państwowe takiego święta nie znają, **niema też przepisu,** któryby do wywieszania chorągwi przymu[illegible]

Za austrjackich czasów, **gdy Austrjacy** brali lanie w czasie wojny, wzywano właścicieli domów do wywieszania chorągwi. „Fany" powiewały, **a Austrjacy brali w** [illegible]

KTO JEST KONFIDENTEM? Przed dwoma tygodniami na stacji kolejowej w Pleśnej rozmawiało kilku ludzi. Zastanawiali się nad tem, kto zamordował gen. Zagórskiego i gen. Pierackiego. Rozmowa przeszła potem na „Legjon Młodych".

W tym momencie podszedł do rozmawiających pewien pan i oświadczył:

— Wszystko słyszałem, co pan powiedział, doniosę o tem policji i pan za to grubo beknie.

Nagabywany w ten sposób zapytał:

— Czy to pana uraziło, żem wspomniał o „Legjonie Młodych", jako o rewolucjonistach, organizujących się pod skrzydłami policji?

— Tak, jestem z „Legjonu Młodych".

— A czy pan jest również konfidentem?

— Tak.

Osobnik ów nazywa się **Gladysz** i jest instruktorem Okręgowego Towarzystwa Rolniczego. Policji zwracamy jednak uwagę, że konfident, który tak otwarcie przyznaje się do swej roli, niewielkie może oddać usługi w swej „tajnej" działal[illegible]

Kronika lwowska

ZEBRANIE W DZIELNICY GRÓDECKIEJ. W poniedziałek, 11 b. m., o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Z.Z.K., Grodecka 69, Komitet dzielnicy P.P.S. urządza zebranie z referatem tow. Skalaka: „Życie i działalność B. Limanowskiego".

KAGAŃCOWE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. Odbyte ostatnio posiedzenie Rady miejskiej poświęcone było uchwaleniu nowego regulaminu czynności.

Zaczęło się posiedzenie od złożenia hołdu pamięci B. Limanowskiego przez prezydjum miasta. Radny tow. Long zgłosił następnie interpelację w sprawie zatrudnienia większej ilości robotników przy oczyszczaniu miasta ze śniegu. Następnie prezes klubu B.B., red. Laskownicki, w gromkich słowach protestował przeciwko ewakuacji Lwowa z kulturalnych i przemysłowych instytucyj. Wniosek ten zgłoszony był jako musztarda po obiedzie, gdyż wiadomo, że Lwów został ze wszystkiego ogołocony, a większość „sanacyjna" w Radzie dotychczas nie protestowała.

Jeden z następnych punktów porządku dziennego, a mianowicie uchwalenie nowego regulaminu dla Rady, sprecyzowany przez d-ra Brzeskiego, napotkał na gwałtowną opozycję klubu P.P.S., Stronnictwa Narodowego, Ch. D. i sjonistów. W imieniu P.P.S. przemawiał tow. Skalak, wykazując, że z chwilą uchwalenia regulaminu, który daje magistratowi, względnie prezydentowi prawo unieważnienia mandatów radzieckich, znosi prawo interpelacyj, wyklucza zupełnie dyskusję nad wnioskami, ogranicza przemówienia do 5 minut, Rada stanie się fikcją i niepotrzebną dekoracją.

Ostro krytykowali regulamin także mówcy innych klubów. „Sanacyjni" członkowie Rady kiwali potakująco głowami, a na zakończenie uchwalali na komendę kagańcowy regulamin ściśle wedle projektu referenta. Na tem posiedzeniu dokonano także wyborów do różnych komisyj. Na interwencję naszego klubu, Zarząd miasta przyrzekł przyjść na następne posiedzenie z projektem przemianowania ulicy Kuszewicza, przy której stoi Dom Pracowników Gminnych, na ulicę Bolesława Limanowskiego.

UROCZYSTE ZEBRANIE O. K. R. I ZWIĄZKÓW POŚWIĘCONE PAMIĘCI B. LIMANOWSKIEGO. W ub. piątek w sali O.K.R. przy ul. Rutowskiego zebrały się zarządy wszystkich organizacyj robotniczych Lwowa dla złożenia hołdu Wielkiemu Nauczycielowi Socjalizmu. W wypełnionej po brzegi sali, ozdobionej w czerwone sztandary i portret Limanowskiego, przemówił tow. Szczyrek, kreśląc w wymownych słowach stuletni żywot najszlachetniejszego Starca, spędzony w służbie wolności i Socjalizmu. W imieniu Rady Związków Zawodowych przyłączył się do hołdu przewodniczący Rady, tow. Pieniaga, w imieniu U.S.D.P. (ukraińskich socjalistów) — tow. Buniak.

Co grają w teatrach lwowskich

TEATR WIELKI: Niedziela, poniedziałek i wtorek, godz. 7.30 „Krzyk".

TEATR ROZMAITOŚCI: Niedziela, poniedziałek i wtorek godz. 7.30 „Mój kochany głuptasek".

Zyski kapitalistów w dobie kryzysu

Wczoraj podaliśmy cyfry dochodów dyr Kramsztyka i dr Faltera. Dochody innych dyrektorów nie sięgają wprawdzie tak olbrzymich sum, ale dochodzą jednak do setek tysięcy zł. rocznie.

Byłoby naprzykład ciekawe dowiedzieć się, ile zarabia p. dyr. Przedpelski, który jest naczelnym dyrektorem w kilku przedsiębiorstwach. Pozatem pobierają dziesiątki tysięcy zł. rocznie członkowie rad nadzorczych. Wszelkie więc krętactwa usłużnych pismaków, że położenie ciężkiego przemysłu jest ciężkie i kapitaliści pracują ze stratami są prostym wymysłem.

Dziś chcemy przytoczyć kilka cyfr z Zagł. Dąbr. o sytuacji ciężkiego przemysłu. Kapitaliści z Zagłębia (również i na Śląsku) ukrywają swe dochody pod płaszczykiem zmniejszenia aktywów przez odpisy.

Znany jest fakt z „Hutą Bankową" w Dąbrowie, gdzie odpisy na kapitał umorzenia wyrównały kapitał akcyjny. W rezultacie francuscy posiadacze akcyj otrzymali z powrotem włożony kapitał i obecnie uczestniczą w przedsiębiorstwie za darmo.

Aby nie być podejrzanymi o gołosłowność, zacytujemy jeszcze kilka świeżych przykładów za rok 1934. Dwie tylko dziedziny: elektryczność i cukier. Przedsiębiorstwa, należące do grupy Sp. Akc. „Siła i Światło".

W Elektrowni Okr. w Zagł. Dąbrowskiem nadwyżka eksploatacyjna wyniosła 865.425 zł. Przeniesiono ją w całości na kapitał amortyzacyjny. W Elektrowni Okr. w Zagłębiu Krakowskiem — 620.236 zł. Przelano ją w całości na kapitał amortyzacyjny.

W Sp. Akc. Tramwaje Elektryczne w Zagł. Dąbr. całą nadwyżkę 332.445 zł. również odpisano na amortyzację. A ile setek tysięcy poszło na wynagrodzenie dyrektorów i członków rad nadzorczych? Jak wobec tego zrozumieć przychylne dla kapitalistów decyzje kom. dem i insp. pracy?

WARUNKI PRENUMERATY: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI — Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.